Ner 252. Kraków, Sobota 1 Listopada 1890. Rocznik XLIII.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielnie Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

Administracya „CZASU“ w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Smidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit,) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. Nadesłane (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Czas odnowić przedpłatę,

która wynosi:

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Listopad . . . złr. 2·50
Od 1 Listopada do 31 Grudnia . . „ 5·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Listopad . . . marek 6
Od 1 Listopada do 31 Grudnia . „ 12

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Od Administracyi „Czasu“.

PP. Prenumeratorowie *Czasu* mogą nabywać w Administracyi: **Podręcznik prawniczy**, książka dla ludu, zawierająca przykłady próśb, podań, skarg, rewersów, kwitów i t. p., przez Dra A. Cinciałę, z opłatną przesyłką 2 złr. 70 centów, następnie kompletne, ozdobnie oprawne w angielskie płótno ze złotemi wyciskami dzieła **Juliusza Słowackiego** w 6 tomach i „Ramoty“ **Augusta Wilkońskiego**, najznakomitszego humorysty polskiego, w 6 tomach, razem za 5 złr.; jak również **Lituanię Grottgera**, 6 fototypij, tylko za 2 złr. 25 centów. **Wojna — Padół łez**, 11 obrazów heliograwurowanych, 4 złr., z przesyłką 4 złr. 30 cent. *Rozwój gospodarczy i przemysłowy wiejski*, wydawnictwo ilustrowane pod kierunkiem Zygmunta Jaroszewskiego. Przedpłata na 10 zeszytów wynosi 4 złr. Całe wydawnictwo obejmie 20 zeszytów.

Kraków 31 października.

O dotychczasowym przebiegu sesyi sejmowej znajdujemy w świeżo wyszłym listopadowym zeszycie *Przeglądu Polskiego* następujące uwagi:

Dnia 14 b. m. otwierał się Sejm pod nową laską. Zmiana Marszałka, rzecz zawsze ważna, wzmagała jeszcze uwagę i zajęcie, z jaką patrzaliśmy na tegoroczną sesyę sejmową, której przeznaczeniem jest zaważyć skutkami stanowczo w dalszych losach naszego kraju, skoro ona stanowić będzie o kierunku, jaki po zawartej ugodzie indemnizacyjnej wezmą nasze sprawy ekonomiczne.

Uwaga powszechna, zwrócona na osobę nowego Marszałka, nie potrzebowała długo czekać w swojej ciekawości. Pierwszem słowem, jakie padło w obecnej sesyi sejmowej, była jego mowa, mowa, w której kraj mógł widzieć wierny wizerunek człowieka i wierny wyraz jego przekonań o położeniu i potrzebach kraju. To uczucie obowiązku, wolne od wszelkiej myśli o sobie, które sprawiło, że książę Sanguszko przyjął laskę marszałkowską, odzywało się (może bez jego wiedzy) w tych słowach prostych, wypowiedzianych bez retorycznych efektów i uroczystego tonu, któremi książę Marszałek przemówił do posłów, prawie tak pounie i otwarcie, jak się mówi do dobrych i pewnych przyjaciół. Kto chciał wiedzieć, jak nowy Marszałek stanowisko swoje pojmuje, ten już wie, że za podstawę tego stanowiska, i za konieczny warunek odpowiedzenia jego obowiązkom uważa on „wpływ moralny, na zaufaniu oparty. Gdyby wiedział, że tego wpływu niema, złożyłby urzędowanie; gdyby dla wpływu musiał zaś ze swoich przekonań ustąpić, wyrzekłby się wpływu.“ Opisał się, jakim jest, a jak się opisał, tak będzie postępował. Mowa, oceniona i przyjęta tak sympatycznie, jak na to zasługiwała, z pewnością przyczyni się także do wzmocnienia tego wpływu i zaufania, jakie książę Sanguszko jako obywatel i poseł już posiadał. Nie wątpimy, że dalszy ciąg przewodnictwa w Izbie nie osłabi, lecz raczej wzmocni dobre wrażenie, jakie zrobiła mowa.

Ta zaś część jej, która się odnosiła do stosunków i potrzeb kraju (nierównie dłuższa) była doskonałą na to, by obudzić zaufanie do politycznego przewodnika Sejmu. Żadnych szumnych i dalekonośnych programów, ale stanowcze ujęcie tego, co stanowi rzeczywisty program rzetelnej czynności Sejmu, tych spraw, na których zawisła przyszłość rzetelnego postępu i rozwoju w kraju. — „Gdyby Sejm stworzył gminę, nie mówię dobrą, ale choćby tylko żywotną i zdolną rozwoju,“ już tem samem położyłby fundament pod dobrą administracyę i pod pomyślniejszą przyszłość kraju. Z radością witamy te słowa, a księciu Marszałkowi życzymy gorąco, żeby pod jego laską przyszło nareszcie do ich spełnienia. W ustępie o szkołach, choć ten do przeszłości się tylko odnosił, spotykamy znowu stanowczo wypowiedziane (naszem zdaniem słusznie i potrzebnie wypowiedziane) przekonanie Marszałka: „Chodzi nietylko o wykształcenie, lecz i o wychowanie ludzi, i to o wychowanie na tle religijnem.“ W najbliższej, najpilniejszej, a dziś praktycznie tak ważnej sprawie ekonomicznej, słowo głębokie i mądre: „Miarą polityki inwestycyjnej i regulatorem tejże powinien być wzgląd na kapitał pracy i kapitał inteligencyi mieszkańców kraju.“ Marszałek nie przesądza, nie uprzedza uchwał Izby, ale z urzędu swego regulator obrad sejmowych, a stróż interesów krajowych, miarkuje temi słowy zbyt pochopne nadzieje lub plany, a nawołuje do ostrożności.

Wogóle wielkich widoków nie ukazuje, wielkich obietnic nie robi, ale do zwątpienia w siebie nie widzi, iżby kraj miał powód. Rzuca wzrok wstecz, a z porównania tego, co jest dziś, z tem, co było kiedyś, wnosi słusznie, że ani lata i prace Sejmu, ani grosz publiczny stracone nie były. Z dobrą też otuchą bierze się do swego dzieła. Z taką samą patrzymy i my na niego i na jego — daj Boże — najdłuższe i najpomyślniejsze urzędowanie.

Ze stanowiskiem Marszałka łączy się ściśle sprawa niektórych zmian w wewnętrznych urządzeniach Wydziału krajowego, sprawa, jeżeli nie wywołana, to odnowiona i postawiona na porządku dziennym przez ostatnie tak zwane przesilenie marszałkowskie. Porządek ten, ułożony przed wieloma laty, z natury rzeczy potrzebuje pewnej zmiany i poprawy przez sam wpływ czasu, cóż dopiero przez rozszerzenie bardzo znaczne zadań i prac Wydziału krajowego. Dała się też uczuć potrzeba większej sprężystości, większej zależności urzędników podwładnych od przełożonych, większej możności skutecznego czuwania nad regularnym dobrym ruchem całej maszyny. Wspominaliśmy o tem przed rokiem już z górą, wspominaliśmy i przed miesiącem. Z radością widzimy, że to, co mieliśmy za konieczną potrzebę, ma się ku urzeczywistnieniu. Na samym wstępie sesyi sejmowej, dwóch posłów wystąpiło z wnioskami w tym przedmiocie. Hr. Władysław Koziebrodzki, który już przed kilkunastu laty sprawę tę poruszał, wniósł ją i teraz, wszakże ogólnie tylko, nie oznaczając tych zmian, które uważa za potrzebne. P. Madeyski wniósł całkowity i zupełny projekt do zmiany kilkunastu paragrafów Instrukcyi Wydziału krajowego. Nie sądzi on, iżby sprawa ta wymagała koniecznie zmiany statutu krajowego, a pewien jest z góry, że taka zmiana uchwalenia przez Sejm zawsze niepewna, nie mogłaby liczyć na sankcyę, bo wszystkie krajowe statuta opierają się na tych samych zasadach, mają podstawny plan wspólny, i zmiana w jednym mogłaby odbijać się w wielu lub we wszystkich innych. Mniema zaś p. Madeyski, że prostą zmianą Instrukcyi da się usunąć złe, jakie być może, a osiągnąć to dobre, jakie jest koniecznie potrzebne. Zmierza tedy jego projekt naprzód do zwiększenia władzy Marszałka krajowego, a to (między innemi) przez te głównie środki, że jemu oddaje prawo układania porządku dziennego sesyj wydziałowych, prawo udzielania urlopów członkom Wydziału, prawo oznaczania sesyj i prawo rozkładu czynności. W tym ostatnim punkcie dowodzi p. Madeyski, że statut krajowy oznacza sześciu członków Wydziału, ale nie oznacza sześciu departamentów; że zatem Marszałkowi mogłoby przysługiwać prawo utworzenia osobnych i stałych departamentów ze spraw, które takich potrzebują koniecznie (gminy, drogi, szpitale, fundusze i budżet krajowy), a powierzania innych spraw dwom pozostałym członkom Wydziału, według własnego uznania, bez tworzenia z nich osobnych departamentów. (Przeciw temu ostatniemu punktowi oświadcza się bardzo stanowczo Wydział krajowy, a wnioskodawca sam, ile wiemy, nie koniecznie przy nim obstaje).

Oprócz zmian, które mają na celu rozszerzenie atrybucyj Marszałka, żąda p. Madeyski innych, które mają tok czynności zrobić i prostszym i sprężystszym. Chce on mianowicie, żeby w każdym departamencie, oprócz zwierzchnika, członka Wydziału krajowego, był urzędnik biurowy nad innymi przełożony i za porządny bieg wszystkich spraw departamentu odpowiedzialny. Cały ten plan (pomijamy wiele jego szczegółów), zmierzający do tego, żeby autonomiczna administracya kraju była prowadzona przez Wydział krajowy i Marszałka wspólnie, nie zaś przez Wydział pod bezwładną tylko prezydencyą Marszałka, plan ten wyłożony przez wnioskodawcę z tą jasnością myśli, a wykwintną miarą słowa, w której dorównać mu tak trudno, odesłany został do osobnej komisyi. Jakie będą jej wnioski, tego dziś wiedzieć nie można; można wszakże spodziewać się, że będą z wielu miar bliskie pierwotnego wniosku p. Madeyskiego, i że w rezultacie wyjdą na dobre i Marszałkowi i Wydziałowi krajowemu i sprawom krajowym w ogólności.

Wydział ten poniósł właśnie stratę bolesną przez dymisyę, której zażądał p. Oktaw Pietruski. Członek Wydziału od samego początku, a od ustąpienia ś. p. Maurycego Kraińskiego filar jego, znawca najbieglejszych jego spraw i jego tradycyj i zastępca wszystkich po kolei Marszałków, ojciec, właściwie mówiąc, dzisiejszego gmachu sejmowego, p. Oktaw Pietruski w wieku późnym, a ciężką chorobą znękany, nie czuje się już na siłach prowadzenia tych spraw i składa swój urząd. Gdyby go nie był obejmował, ale w służbie rządowej pozostał, byłby dziś, po trzydziestu latach, kończył swój zawód jako prezes jakiego trybunału, z mnóstwem orderów na piersiach i z bogatem uposażeniem. Dziś odchodzi ze służby krajowej ubogi, bez rang i tytułów, bez innego awansu, prócz tego, że przez lat trzydzieści awansował stale i pewnie w zasługach i w poszanowaniu swoich ziomków. Tego uszanowania wyraz niech i nam wolno będzie mu złożyć, po tylu innych, które zewsząd odbierał.

Stosunki wewnętrzne Sejmu i jego usposobienie zdaje się być bardzo dobre. Prawda, że spraw ważniejszych dotąd nie było, ale nie znać żadnych drażliwości. Zawiązana w roku zeszłym tak zwana „Unia konserwatywna,“ o której powtórnem zejściu się niektórzy niechętni wątpili, widać tak mało myślała się rozchodzić, że nie zadała sobie nawet pytania, czy się schodzić i trwać ma, tylko po otwarciu Sejmu zeszła się bez żadnych przedwstępnych narad, uważając to za rzecz naturalną, która się sama przez się rozumie i robi sama z siebie. Składa się ona z czterech grup, różnych co do liczby, a każda z nich w stosunku swojej liczby ma swoich reprezentantów we wspólnej komisyi parlamentarnej. Prezesem tej „Unii,“ w miejsce marszałka ks. Sanguszki, wybrany jest dawny marszałek hr. Jan Tarnowski, wiceprezesem p. August Gorayski i hr. Mieczysław Borkowski.

Wielka sprawa konwersyi całkowitej, częściowej lub żadnej, znana czytelnikom naszym z wielu narad przedwstępnych, a wreszcie ze sprawozdania i wniosku Wydziału krajowego, jest w komisyi, a do uchwał i wniosków tej komisyi naturalnie jeszcze nie blisko.

W ostatnich dniach miesiąca powtórzył p. Romańczuk znany, dwa razy już w komisyach opracowany wniosek, o założeniu jednego więcej osobnego ruskiego gimnazyum i seminaryum nauczycielskiego, o ruskie klasy równoległe w dwóch gimnazyach, i t. d. Nie wiemy, jaki będzie los tych wniosków, ale według naszego widzenia rzeczy nie zaszło ani w kraju, ani w postępowaniu Rusinów nic takiego, coby nam nakazywało (a choćby tylko pozwalało) odstąpić od dotychczasowej zasady: „wszystko co prawo przepisuje — nic nad to.“

Sejm krajowy.

Lwów 30 października.

Sekretarz p. St. Jędrzejowicz odczytuje spis petycyj, z których ważniejsze podajemy: Wydziały powiatowe w Łańcucie i Przemyślanach, w sprawie podatku propinacyjnego; Wydz. pow. w Starem mieście i Zaleszczykach o ulgi przy wpisach hipotecznych; Wydz. pow. Podhajce o budowę kolei; kraj. Towarzystwo rybackie w Krakowie o subwencyę; kraj. Związek ochotn. straży pożarnych we Lwowie, z projektem zmiany ustawy o policyi ogniowej dla miast i miasteczek; wydawnictwo czasopisma *Świat* o pożyczkę 2,000 złr.; Jakób Glikson, dyrektor teatru w Krakowie, o podwyższenie subwencyi.

Ogółem weszło dotąd 431 petycyj, które przydzielone zostały właściwym komisyom do załatwienia.

Przystępując do porządku dziennego, odsyła Izba w pierwszem czytaniu sprawozdania Wydziału krajowego:

1) Z projektu ustawy gminnej dla miast, nieobjętych ustawą z dnia 13 marca 1889 r. i dla miasteczek, do komisyi gminnej.

2) O administracyi 1-milionowym funduszem pożyczkowym na budowę koszar dla wojska, do komisyi administracyjnej.

3) W przedmiocie wyłączenia posiadłości, pozostałych z rozparcelowanych dóbr tabularnych „Hołosków i Mołodyłów“ powiatu nadwórniańskiego, ze związku tychże gmin i utworzenia z nich nowej samoistnej gminy pod nazwą „Dobrowola Hołoskowska,“ do komisyi administracyjnej.

4) Z czynności, tyczących się krajowych szkół rolniczych i folwarku w Dublanach, do komisyi gospodarstwa krajowego.

5) Z przedłożenia petycyi gminy miasta Przemyśla o zezwolenie na pobór opłat od przedstawień teatralnych i innych widowisk publicznych w celu uposażenia domu przytułku i pracy, ufundowanego ku uczczeniu czterdziestoletniej rocznicy wstąpienia na tron Najj. Pana, do komisyi gminnej.

6) Z petycyi gminy i obszaru dworskiego Wilamowice i innych, w sprawie utworzenia w tej miejscowości nowego sądu powiatowego, do komisyi prawniczej.

7) Z petycyi gminy Markuszowa, względem przeniesienia takowej wraz z obszarem dworskim z okręgu sądu powiatowego w Strzyżowie i starostwa rzeszowskiego do okręgu sądu powiatowego we Frysztaku i starostwa w Jaśle, do komisyi prawniczej.

Z kolei przystąpiono do pierwszego czytania wniosku posła Stanisława Stadnickiego, w przedmiocie uregulowania wymiaru podatku dochodowego, uzyskiwanego z prawa propinacyi. Po umotywowaniu wniosek ten przekazano komisyi podatkowej.

O załatwionych następnie sprawach podał wyczerpującą wiadomość wczorajszy telegram sejmowy.

Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek dnia 4go listopada.

Wniosek posła Szeliskiego o budowę nowej kolei brzmi:

Z uwagi na to, że pas ziemi, 100 kilometrów szeroki, między liniami kolei Karola Ludwika i Lwowsko-Czerniowieckiej położony, jest dotychczas pozbawiony komunikacyi kolejowej; z uwagi, że ta przestrzeń kraju należy do najbogatszych i najurodzajniejszych; z uwagi, że od r. 1871 tak instytucye, jak i pojedyncze osoby o koncesyę wstępną na tę kolej się starają; z uwagi, że przez to wybudowanie tej linii kolejowej połączoneby zostały Węgry z podolską częścią Galicyi bezpośrednio, co jest dla interesów handlu niezbędnie potrzebnem; z uwagi wreszcie, że w sprawie tej kolei ciągle petycye do Rady państwa i do Sejmu wpływają — wnosi p. Szeliski, ażeby Sejm uchwalił:

1) Budowę kolei ze Stryja na Chodorów, Rohatyn, Brzeżany do Tarnopola lub innego odpowiedniego punktu granicy rosyjskiej, uznaje się za niezbędną i nagłą.

2) Wzywa się rząd o zarządzenie, aby budowa tej kolei przyszła do skutku.

3) Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby po zbadaniu warunków budowy, rentowności tej kolei i po przeprowadzeniu rokowań tak z rządem co do uznania tej kolei za linię ważną dla państwa, jak i ze stronami bezpośrednio interesowanemi co do ofiar, któremi chciałyby się do wybudowania tej kolei przyczynić, przedstawił na następnej sesyi sejmowej wnioski, dotyczące pomocy kraju do wybudowania tej linii, lub przynajmniej kolei lokalnej z Chodorowa na Rohatyn, Brzeżany do Tarnopola.

Lwów 29 października.

(A) O dyskusyi w komisyi, wybranej dla wniosków pp. Madeyskiego i hr. Koziebrodzkiego w sprawie zmiany instrukcyi Wydziału krajowego, niedokładne ogłoszono w kilku dziennikach sprawozdania. W rozprawie ogólnej oświadczono się jednomyślnie za potrzebą reformy tych przestarzałych i niepraktycznych przepisów, nie dotykano jednak żadnych szczegółów, lecz tylko omawiano ogólnikowo zasady wniosku, przedstawionego przez posła Madeyskiego. Co do jednej z tych zasad, mianowicie co do kwestyi zmniejszenia liczby departamentów Wydziału krajowego i oddania w ręce Marszałka krajowego władzy przydzielania tym członkom Wydziału, którzy nie mają pod sobą osobnych departamentów, pewnych tylko spraw, oświadczył b. marszałek Jan hr. Tarnowski, iż uważałby to postanowienie jako niepraktyczne i zbytecznie marszałka krajowego obciążające. Oświadczenie to hr. Tarnowskiego, który z własnego doświadczenia cały tok urzędowania Wydziału krajowego najdokładniej poznał, skłoniło wnioskodawcę p. Madeyskiego do wyeliminowania powyższego postanowienia ze swojego wniosku.

Z deklaracyi, złożonej wobec komisyi w imieniu Wydziału krajowego przez p. Romanowicza, podnieść należy, iż, z wyjątkiem owego punktu co do podziału na departamenty, nie dotknęła ona żadnych zasadniczych kwestyj. Dlatego oświadczył wnioskodawca odrazu gotowość uwzględnienia tych postulatów Wydziału krajowego; nie zawierają one bowiem żadnych essencyonalnych żądań, a niektóre z nich, n. p. postulat o równości członków Wydziału krajowego pod względem praw i obowiązków, rozumieją się same przez się.

Po wysłuchaniu opinii Wydziału krajowego komisya wybrała subkomitet z pp. Abrahamowicza, hr. Koziebrodzkiego i Madeyskiego. Referentem subkomitetu wybrany został p. Madeyski, który już elaborat swój ukończył. Po wydrukowaniu sprawozdania, t. j. w ciągu najbliższych kilku dni, zbierze się komisya powtórnie i uchwali zapewne w krótkim czasie odnośny projekt instrukcyi. — Zmiana t. zw. Ustanowy dla służby krajowej będzie przedmiotem obrad komisyi dopiero wówczas, gdy Sejm projekt reformy instrukcyi uchwali. Referentem tej drugiej sprawy będzie hr. Wład. Koziebrodzki.

Przegląd polityczny.

Obie Izby holenderskie, czy t. zw. Stany jeneralne zebrały się onegdaj w Hadze w celu złożenia ostatecznej deklaracyi o niezdolności króla do sprawowania rządów i poczynienia odpowiednich zarządzeń dla ustanowienia rejencyi. Od dwóch lat przeszło ostatni męski potomek starożytnego domu Oranii złożony jest ciężką chorobą, a już w zimie 1889 r. położenie tak było rozpaczliwem, iż na mocy orzeczenia pierwszorzędnych powag lekarskich uznano potrzebę ustanowienia rejencyi zarówno w Holandyi, jak w połączonem z nią unią personalną księstwie Luksemburgskiem. Rejencye te miały sprawować rządy państwa aż do zmiany tronu, której spodziewano się ogólnie w czasie najkrótszym. Tymczasem, wbrew oczekiwaniom, zamiast zmiany tronu, nastąpiło nagle takie polepszenie w stanie zdrowia monarchy, że obie rejencye musiały co rychło ustąpić, a książę Adolf nasawski, któremu ludność Luksemburga składała już hołdy wiernopoddańcze, jako rejentowi księstwa, popadł w drażliwy zatarg z uzdrowionym niespodziewanie królem, dopominającym się kategorycznie natychmiastowego jego wyjazdu i przywrócenia dawniejszego stanu rzeczy.

Aby nie popaść w podobnie przykre położenie, zwlekało ministerstwo obecnie długo z ostateczną decyzyą i powzięło ją dopiero pod naciskiem nieprzepartych okoliczności. Faktem jest, że król już od września nie mógł podpisać ani jednego urzędowego dokumentu, że oddawna nie przyjmuje żadnego ze swych ministrów i nie ma świadomości tego, co się w koło niego dzieje. Lekarze uważają polepszenie w stanie pacyenta dziś już za stanowczo wykluczone, a jako przyczynę niezdolności do rządów wymieniają rozmiękczenie mózgu, zatem chorobę, która nie dozwoli królowi oddawać się obowiązkom swego powołania. Wobec tego, w myśl konstytucyi holenderskiej, rada ministrów, po porozumieniu się z radą stanu, zwołała stany holenderskie, aby orzekły o niezdolności króla Wilhelma III do rządów. Uchwała ta zapadła onegdaj 109 przeciw 5 głosom. Stosownie do konstytucyi obejmuje więc na razie rejencyę w imieniu króla złożona z 15 członków rada stanu, której przewodniczy Dr van Reenen. W przeciągu miesiąca ma rząd stanów jeneralnych przedłożyć ustawę o za mianowaniu rejenta. Według wszelkiego prawdopodobieństwa rejentką zostanie królowa Emma, jako matka i opiekunka małoletniej córki Wilhelminy, spadkobierczyni tronu. Rządy zaś księstwa Luksemburskiego przejdą na mocy obowiązującego prawa na linię walmarską domu nasawskiego, której senior i szef ks. Adolf zarządził już zwołanie luksemburskiej Izby na 4 listopada.

Do artykułu *Hamb. Nachr.*, porównywującego ks. Bismarcka z baronem Steinem dało powód przemówienie jednego z hanowerskich kapelanów wojskowych na temat wierności niemieckiej, które *Kreuz Ztg* podała na miejscu naczelnem. Punktem kulminacyjnym przemówienia tego było orzeczenie, że takiej wierności niemieckiej, jaką Stein, mimo gorzkich doświadczeń, okazał, dopatrzeć się nie można w nowszem zachowaniu się pewnego męża stanu, pełnem złego humoru i wynurzeń sprzecznych z zamiarami rządu. *Hamb. Nachr.* wylewają swój gniew na to orzeczenie. „Dlaczegóż — mówią one — nie zarzucić zaraz zdrady stanu mężowi, który Niemcy doprowadził do jedności, dom Hohenzollernów podniósł do stanowiska, z którego światu rozkazują, a system monarchiczny wyniósł do znaczenia, jakiego nigdy jeszcze nie miał. Całą zbrodnią Bismarcka jest, że się jeszcze od czasu do czasu odzywa, że ulegając przymusowi usunięcia się od urzędowego działania, nie rozstał się zaraz z chęcią starania się o dobro publiczne, tylko wyrażał bez ogródki swe zdanie o kwestyach bieżących, do czego ma prawo każdy człowiek prywatny, a czynić to ma wyraźny obowiązek mąż, którego znajomość rzeczy i doświadczenie powinny i wśród zmienionych na nieszczęście warunków pozostać cennym dla dobra powszechnego nabytkiem.

„W tej chwili wytaczają barona Steina przeciw Bismarckowi, tego samego Steina, którego reakcyoniści pruscy nienawidzili za życia, podawali w podejrzenie i upadek jego sprowadzili, a byliby radzi i z ojczyzny wypędzić! W rzeczy samej można w działaniu obu tych osobistości a nawet i w ich losach dopatrzyć się pewnego podobieństwa. Obaj są ludźmi genialnymi, wielcy z ducha i charakteru, obaj pełni siły działania, obaj ożywieni namiętnem przywiązaniem do króla i ojczyzny. W obu dopatrzyć się też można tej samej obojętności na dogmaty stronnicze i tego cudownego pojednania konserwatywnych, postępowych, arystokratycznych i demokratycznych zapatrywań, tę samą przedmiotowość bezwzględną i tylko do zamierzonego celu dążącą. Działalność ich była w ciągłej walce z mylnemi pojęciami, ze słabością lub złością. Będąc daleko widzącymi, a silni w swych przekonaniach, byli też niezłomnej woli i czynili też wielkie wymagania do światłego uznania ze strony monarchów, których sprawie poświęcili swe usługi. Nie obawiali się więc zmarszczeń brwi monarchy, ale o dobro jego starali się ze wszystkich sił swej bogato uposażonej natury. Ale bar. Stein, powiadają, zapomniał o wszystkiem, czego dawniej doznał w chwili, kiedy się król na nim lepiej poznał i oddał na nowo swe usługi ojczyznie. Więc i pod tym względem ma ciążyć odpowiedzialność na ks. Bismarcku? A czy go powoływano kiedy na powrót? Czy mniema kto, że nie stawiłby się na nowe powołanie go, gdyby się znaleźć miano w położeniu trudnem i potrzebowano zręczności jego ręki? Bo tylko gorzka konieczność, a nie zmiana usposobienia zmusiła króla Fryderyka Wilhelma III do powołania Steina na nowo.“

W końcu artykułu tego przeprowadzają *Hamb. Nachr.* obszernie historyczne podobieństwo obu mężów stanu; kładą nacisk na to, że Stein był królowi Fryderykowi Wilhelmowi III wielce niesympatycznym, ponieważ nieodpowiedzialnym doradcom jego się sprzeciwiał i mówią dalej: „Stein i Bismarck byli filarami wielkości ojczyzny, a podzielali jej sławę i jej niedolę. Jeżeli usiłowania ich spotykały się wszędzie z oporem, nie można z tego nikomu czynić zarzutu, bo ważne faze rozwoju odbywają się zawsze wśród walki zdań różnorodnych. Ale oszczerstwa, rzucane na wielkich mężów i nieprzyjazne obchodzenie się z nimi, powinny uledz wzgardzie wszystkich ludzi moralnie czujących.“

Z Petersburga donoszą do *Przeglądu*: Departament tolerowanych wyznań opracował już projekt kontroli nad kościołami rzymsko-katolickiemi i protestanckiemi kirchami — i projekt ten przedłożył Radzie stanu. Różni się ten projekt od dotychczasowych przepisów głównie tem, że powiększa znacznie władzę mianowanego przez rząd przewodniczącego w komitecie kościelnym, a natomiast usuwa bardzo i osłabia wpływ księży na ten komitet. Następnie nowy projekt zakazuje absolutnie używania pieniędzy na cele kościelne poza granicami monarchii, nawet i w takim razie, gdyby który z wiernych uczynił zapis i w tym zapisie wymienił wyraźnie cel, na który swój kapitał przeznacza. Jeżeli ten cel jest poza granicami monarchii, to zapis jest nieważny. Dalej nakazuje przedkładać co roku do departamentu tolerowanych wyznań budżet wszelkich reparacyj i robót w kościele i zakazuje stanowczo robienia czegokolwiek w kościele, chociażby najmniejszej rzeczy i za najmniejszą kwotę, bez przedłożenia odpowiedniego kosztorysu departamentowi tolerowanych wyznań i uzyskania od niego pozwolenia na tę robotę. Wreszcie nowy projekt zmniejsza liczbę 30 klasztorów męskich rzymsko-katolickich i 4 klasztorów żeńskich, także rzymsko-katolickich, a ponieważ klasztory nie mają już oddawna nowicyatu, przeto proponuje nowy projekt zwieźć wszystkich mnichów starców do dwóch punktów, a wszystkie mniszki do jednego punktu, klasztory zaś oddać w rozporządzenie ministeryum wojny.

Sprawy szkolne.

(Z krajowej Rady szkolnej).

Rada szkolna krajowa na posiedzenia z dnia 20 października 1890 roku uchwaliła: zatwierdzić Maryana Władyczyńskiego, notaryusza w Staremmieście, na delegata Rady powiatowej do Rady szkolnej okręgowej w Staremmieście; zorganizować w Zabereżu, powiatu stanisławowskiego, szkołę filialną od dnia 1 lutego 1891 roku, w Podfilipiu, powiatu borszczowskiego, szkołę filialną od dnia 1 września 1891 roku, w Jabłuszu, powiatu rohatyńskiego, szkołę filialną od dnia 1 lutego 1891 roku; w Kuhajowie, powiatu rudeckiego, szkołę filialną od dnia 1 września 1891 roku i w Borzęcinie, powiatu brzeskiego, drugą szkołę etatową jednoklasową od dnia 1 września 1891 r.

Sprawy miejskie.

W „wielkim stylu“ odbywało się wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej. Komplet od kilku lat niewidziany. Galerya nabita publicznością. Z prezydentem obecnych było na sali 55 radców. Z całej Rady nieobecnych było tylko 5-ciu członków: pp. Asnyk, Baranowski i Kuans z powodu choroby, p. Hajdukiewicz wskutek wyjazdu w sprawach miejskich do Kamieńca Podolskiego i p. Mirtenbaum, który obecnie mieszka w Bukareszcie. Także i posłowie sejmowi, będący radcami miejskimi, jawili się na wczorajszem posiedzeniu. Zewnętrzna fizyognomia sali radnej kazałaby przypuszczać, iż ważyć się będą przyszłe losy gminy, lub że chodzi o podjęcie jakiejś brzemiennej w następstwa akcyi gospodarczej. Tymczasem jednak chodziło tylko o sprawdzenie zaatakowanych przez

komisyę weryfikacyjną wyborów w kole II. oddz. b., a ten liczny komplet zawdzięczyć należy tej tylko okoliczności, iż ci, którym wynik wyborów w tem kole nie bardzo się podobał, oddawna głosili, że przy tych wyborach działy się niesłychane rzeczy, czyli jak wczoraj sprawozdawca komisyi z trybuny wołał: prawo i etyka zostały pogwałcone. Nie dziw więc, że każdy z radców czuł się w obowiązku przyjść na posiedzenie i w sprawie tej głosować tak, jak mu „prawo i etyka“ nakazują.

Radzie przedłożono sprawozdanie komisyi, obejmujące 3 arkusze druku. Dwa miesiące zajmowała się komisya tym elaboratem. Przetrząsano registratury, badano hipoteki, żądano urzędowych wyjaśnień od sądu i magistratu, wertowano akta wyborcze z przed kilkunastu lat, prowadzono formalną inkwizycyę, kwestyonowano głosy mężów oddane za żony, a nawet... osoby, Bogu dzięki żyjące i zdrowe, przedstawiono jako już zmarłe. Na takiem „prawie“ i na takiej „etyce“ oparto cały akt oskarżenia przeciw wyborom. Rolę nielitościwego prokuratora objął p. Propper; Rada miała być trybunałem przysięgłych....

A cały ten aparat, połączony z godnym lepszej sprawy trudem, zabiegami i kosztami, roztoczono na to, aby siedmiu obywateli obranych najlegalniej radcami miejskimi z Rady usunąć i dla celów stronniczych próbować szczęścia w nowej agitacyi wyborczej. Te usiłowania nie powiodły się. W świetnych przemówieniach tak co do strony zasadniczej, jak i w szczegółach zbijali po kolei pp. Jakubowski, Pieniążek i Rosenblatt wywody podniesione przeciw aktowi wyborczemu. „Brak czasu, zmysłu i pamięci — rzekł sprawozdawca komisyi — aby na wszystkie zarzuty odpowiedzieć“. To też ułatwił on sobie zadanie, nie odpowiadał na zarzuty, ale głównie polemizował z pp. Jakubowskim i Rosenblattem, jako komisarzami przy egzaminach adwokackich, przyczem jednak zapędził się tak dalece na pole osobistych wycieczek, iż prezydent był zmuszony wezwać go, aby przemawiał do rzeczy. P. Boroński uroczystym głosem odczytywał niektóre ustępy statutu i wypowiedział bardzo prawdziwe zdanie, że „ustawy istnieją na to, żeby obowiązywały.“ Dorzucił też parę słów w tym kierunku także p. Styczeń.

Na 52 głosujących (2 radców opuściło salę przed samem głosowaniem) oświadczyło się 38 za ważnością wyborów a 14 przeciw. **Większością** przeto **24 głosów uznano** wbrew wnioskom komisyi weryfikacyjnej **akt wyborczy za ważny**. Przeważna większość Rady uczyniła w ten sposób w istocie zadość „prawu i etyce“, oraz stwierdziła, że ustawy istnieją na to, aby obowiązywały, nie zaś na to, aby je sztucznie do interesów stonniczych nakręcano. Jest to pocieszający i zdrowy objaw.

Do charakterystycznych momentów wczorajszego posiedzenia zaliczamy jeszcze: niepraktykowany od wielu lat w Radzie wybór jeneralnych mowców, zarządzenie tak rzadko zdarzającego się głosowania imiennego, co, nawiasem mówiąc, niektórym radcom nie bardzo dogadzało, a wreszcie ciekawe oświadczenie p. Kohna, iż „znużony walką partyjną“ opuszcza sztandar stronnictwa, do którego należał, staje po za stronnictwami i głosuje za ważnością wyborów. Dla klubu naszej „miejskiej lewicy“ oświadczenie to zapewne miłem nie będzie.

Posiedzenie Rady miejskiej d. 30 października.

Przewodniczy prezydent miasta Dr **Szlachtowski**.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego Rada: 1) przyjęła do wiadomości wniesienie rekursu przez hr. L. Dębickiego od rozporządzenia Magistratu, dotyczącego budowy mostu do willi Wenecyi; 2) odesłała do sekcyi prawniczej wniosek r. m. Dra Borońskiego i towarzyszy, domagający się zebrania i uporządkowania dotąd zapadłych uchwał regulaminowych, na podstawie których mógłby być opracowany nowy regulamin, wreszcie domagający się założenia księgi, do której w przyszłości mogłyby być zapisywane wszystkie uchwały regulaminowe; 3) uchwaliła naglący wniosek, przedłożony imieniem komisyi administracyjnej przez naczelnika akcyzy radcę Piotrowskiego, wniosek upoważniający Prezydenta do wniesienia petycyi do Sejmu krajowego, aby wniosek posła Abrahamowicza o opłaty i dodatki konsumcyjne na rzecz kraju nie został zamieniony w uchwałę, bo w takim razie mieszkańcy zamkniętych miast narażeniby zostali na nowe ciężary, a na Kraków spadłby z tego powodu ciężar około 50.000 złr. rocznie. (R. m. poseł **Chrzanowski**, łącząc się z wniesieniem petycyi, oświadcza, że komisya sejmowa, której przekazanym został wniosek posła Abrahamowicza, na żądanie posłów z miast wzmocnioną została posłem Drem Weiglem, którego zadaniem będzie bronienie w komisyi rzeczonej interesu miast; mowca oświadcza, iż niema obawy, aby projekt posła Abrahamowicza został zamieniony w uchwałę); 4) uchwaliła na naglący wniosek Prezydyum z grona swego delegować do komisyi wyborczej przy wyborach do Izby handlowej jako członka r. m. Gwiazdomorskiego, jako zastępcę r. m. Karola Rzącę; 5) udzieliła również na naglący wniosek Prezydyum kredytu w kwocie 400 złr. na pokrycie wydatków, połączonych z czynnościami przygotowawczemi do uzupełniającego wyboru posła z miasta Krakowa do Rady państwa; w związku z tem delegowała Rada do 4 komisyj wyborczych przy tym wyborze następujących radców: do komisyi I: Chęcińskiego, Epsteina i Feintucha; do komisyi II: Horowitza, Johna i Kwiatkowskiego; do komisyi III: Mendelsburga, Pieniążka i Rzącę; do komisyi IV: Stycznia, Franciszka Paszkowskiego i Wentzla.

Z porządku dziennego Rada przystępuje do **rozpraw nad wnioskami komisyi weryfikacyjnej**. Sprawozdawcą komisyi jest r. m. Dr **Propper**. Powołuje on się na wydrukowane sprawozdanie, które kończy się wnioskiem, aby Rada cały akt wyborczy w Kole II odd. b uznała za nieważny i wezwała prezydenta do rozpisania ponownego wyboru.

Nad sprawozdaniem i wnioskami komisyi weryfikacyjnej otwiera Prezydent rozprawy. Pierwszy zabiera głos r. m. Dr F. **Jakubowski**. Przedłożone sprawozdanie co do wyborów w kole II b jest tak obszerne, że mowca nie pamięta, by kiedykolwiek Radzie sprawozdanie podobnych rozmiarów było przedłożone. Byłoby więc nużącem iść krok w krok za sprawozdaniem, dlatego mowca ograniczy się do głównych tylko zasad. Na wstępie sprawozdania komisyjnego zarzuca referent, że listy wyborcze były z niezwykłą niedbałością ułożone, a wszakże te listy sprawdzał z niezwykłą gorliwością sam p. referent, wszakże te listy na jego wnioski były zmieniane, tak że prawomocność list odroczoną została o 6 tygodni. Jakże więc można dziś robić zarzut nieprawidłowości tym listom wyborczym? Mowca wyjaśnia, że listy wyborcze układane być mogą tylko na podstawie odpowiednich wykazów urzędu podatkowego, bo wykazy hipoteczne ulegają ciągłej zmianie. Otóż listy wyborcze kwestyonowanego koła zgadzają się w zupełności z wykazami podatkowemi i niesłusznie podnosi sprawozdanie komisyi weryfikacyjnej, iż głosowały wyłącznie osoby, które mogły tylko głosować z współwłaścicielami, osoby te bowiem w wykazach podatkowych pomieszczone były, jako wyłącznie posiadające realność, nie zaś w współwłasności. (Na dowód, że tak jest, odczytuje naczelnik Wydziału prawniczego Magistratu z wykazu podatkowego nazwiska osób, które tam pomieszczono, jako wyłącznych właścieli czy właścicielki realności, a którym komisya weryfikacyjna czyni zarzut, że nie miały wyłącznego prawa głosowania).

Mowca zaznacza dalej, że komisya weryfikacyjna powinna była stosować jednę miarę przy sprawdzaniu wyborów we wszystkich kołach, bo tego uczciwość i honor Rady wymaga. Takie same rzekome nieprawidłowości, jakie komisya wynaleść usiłuje w kole II *b*, zachodziły w innych kołach wyborczych, a przecież wybory w tamtych kołach zostały zatwierdzone. Albo wszystkie te głosy były nieważne, więc i w tamtych kołach należało wnosić ich unieważnienie; albo wszystkie były ważne, więc i w tem kole należy je uznać za ważne. Jeżeli inaczej się postępuje, to jest to pewien rodzaj proskrypcyi. Szczegółowo odpiera mowca zarzuty czynione co do głosów korporacyj, stowarzyszeń i zakładów, co do których komisya weryfikacyjna wnosi unieważnienie, albowiem nie złożono do akt ich pełnomocnictwa. Mowca wykazuje, że jedni z głosujących imieniem korporacyj nie potrzebowali pełnomocnictw, jakich się od nich komisya weryfikacyjna domaga; inni takie pełnomocnictwa mieli, lecz komisya wyborcza pełnomocnictwa od nich odebrać poprostu nie chciała, uważając to za zbyteczne. Jako przykład przytacza mowca p. Wentzla, który, głosując imieniem Towarzystwa Strzeleckiego, jako jego wiceprezes, chciał się wykazać pełnomocnictwem, jakie miał przy sobie, lecz komisya wyborcza, znając dobrze p. Wentzla, nie uważała za potrzebne odbierać od niego pełnomocnictwa. Tak samo stu innych pełnomocników mogła komisya uznać za wylegitymowanych, znając ich osobiście, i nie potrzebowała od nich odbierać pełnomocnictw. Mowca dowodzi dalej na podstawie statutu, że opiekunowie głosujący imieniem małoletnich i mężowie głosujący imieniem żon nie potrzebowali wykazywać się pełnomocnictwem. W dalszym ciągu rozprawia się mowca z zarzutami sprawozdania, unieważniającemi największą liczbę głosów na tej podstawie, że nie wszyscy współwłaściciele podpisali pełnomocnictwo. Że to wymaganie jest niesłuszne, dowiódł już r. m. Muczkowski przy rozprawie nad wnioskami komisyi weryf. w kole II *a*. Mowca wywodzi na podstawie prawnej, że co do współwłaścicieli musi decydować większość o mniejszości. Logicznie rzecz biorąc, powinien był sprawozdawca domagać się, by pełnomocnictwo kolei Północnej podpisali do głosowania wszyscy wspólnicy, których jest kilkadziesiąt tysięcy; toż samo należało się domagać, by pełnomocnictwa kasy Oszczędności, Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, Banku galicyjskiego podpisali wszyscy wspólnicy. Takie żądanie, analogiczne z żądaniem podpisu wszystkich współwłaścicieli, byłoby żądaniem rozwiązania kwadratury koła. Mowca wykazuje, że powołując się na orzeczenia trybunału administracyjnego, sprawozdawca, przywodząc cytat, opuścił najważniejszy ustęp. W cytowanych orzeczeniach trybunał miał przedłożone protesta, toczył się spór — tymczasem u nas nikt protestu nie wnosił, nikt nie jest z wyboru niezadowolonym i dlatego ma być wybór uznany za nieważny! Jeżeli się zliczy te głosy, co do których mowca wykazał, że na podstawie statutu za nieważne uznane być nie powinny — to pozostanie tylko kilkanaście wątpliwych głosów i te na całość wyboru żadnego wpływu mieć nie mogą. Mowca wnosi tedy: „Wybór 7 radców miejskich, mianowicie pp. Beringera, Chmurskiego, Federowicza, Feintucha, Jawornickiego, Knausa i Redyka, dokonany dnia 14 lipca b. r. **uznaje się za ważny**.“

Jako drugi mowca zabiera głos Dr **Styczeń** i usiłuje odeprzeć ciężkie, jak twierdzi, zarzuty, poczynione komisyi przez poprzedniego mowcę. Komisya przedłożyła takie wnioski, jakie płyną same z siebie. Na zarzut, iż w innych kołach nie było pełnomocnictw, jakich się komisya weryfikacyjna domaga w kole II *b*, odpowiada mowca, iż był referentem koła III *a* i *b* i pełnomocnictwa były tam w najlepszym porządku. Jeżeli pełnomocnictwa nie będą składane, to niema żadnej kontroli nad aktem wyborczym. Mowca wyraża zdziwienie z powodu wywodów prawniczych r. m. Dra F. Jakubowskiego i zaznacza, że sprawozdanie komisyi nie jest skierowane przeciw żadnej osobie, a tylko jeden z członków komisyi weryfikacyjnej głosował przeciw tym wnioskom ze względów wyższej polityki.

Hr. Antoni **Wodzicki** oświadcza, że należy się komisyi weryfikacyjnej uznanie za takie skrupulatne badanie aktów — żałować wszakże trzeba, że dała drukować sprawozdanie, bo to około 100 złr. kosztować będzie. Przed kilku dniami wnosił r. m. Domański sprawozdanie z wyborów w kole inteligencyi i nadmienił, że aczkolwiek wybór p. dyrektora Rottera nie zgadza się z osnową statutu, komisya wniosła zatwierdzenie wyboru i Rada na wniosek ten nie wahała się zgodzić, ceniąc dobry nabytek w osobie p. Rottera. Gdyby dalej prawnicy w paragrafową długą dyskusyę się zapuszczali, to pytanie, czy odniesie z niej korzyść ekonomiczny stan miasta, lub czy ta dyskusya wpłynąć może na poprawienie budżetu? Dlatego wnosi mowca o zamknięcie dyskusyi.

Przed wnioskiem o zamknięcie dyskusyi zapisał się do głosu r. m. Dr **Pieniążek**; po wniosku zapisali się **przeciw** wnioskom komisyi pp. prof. Dr **Kasparek** i prof. Dr **Rosenblatt**; za wnioskami pp. Mieczysław **Pawlikowski** i Dr **Boroński**. Według regulaminu zapisani po wniosku o zamknięcie dyskusyi przystąpić mają do wyboru jeneralnych mowców; r. m. Dr **Pieniążek** zaś, jako zapisany przed postawieniem wniosku o zamknięcie dyskusyi, ma głos osobno.

R. m. Dr **Pieniążek** zabiera głos dlatego, aby okazać, że radca Dr F. Jakubowski zwalczając wnioski komisyi weryfikacyjnej, w świecie prawniczym nie jest osamotnionym; aby okazać pp. radcom, prawnikami niebędącym, że prawnicy co do wywodów sprawozdawcy mają pewne i uzasadnione wątpliwości. Komisya unieważnia głosy korporacyj, stowarzyszeń i zakładów, gdyż głosujący za nie nie wylegitymowali się pełnomocnictwami. Tymczasem zdaniem mowcy statut od ich reprezentantów pełnomocnictw nie wymaga. Stanowi bowiem w ust. 1 § 28, że głosować mogą albo przez swych prawnych lub statutami wskazanych zastępców albo przez pełnomocników, co samo wskazuje, że pierwsi pełnomocnictwem legitymować się nie potrzebują. W ostatnim ustępie mówi wprawdzie § 28, że zastępcy i pełnomocnicy wykazać się mają pełnomocnictwem. Ale pierwszą zasadą interpretacyi ustaw jest to przekonanie, że ustawodawca znaczenia użytych przez się wyrazów całkowicie jest świadomym, że ich używał z pełną wiedzą ich znaczenia. Jeżeli zatem prawnych i statutami wskazanych zastępców przeciwstawia pełnomocnikom z jednej strony, a z drugiej wymaga pełnomocnictwa od zastępców bez żadnego dodatku — to oczywiście prawni i statutami wskazani zastępcy pełnomocnictwem legitymować się nie potrzebują.

Podobnie ma się rzecz z mężami za żony głosującymi, gdyż statut w § 28 ust. 3 pozwala głosować kobietom albo przez mężów, albo przez pełnomocników. Komisya zaś unieważnia głosy przez mężów za żony oddane. Unieważnia w ten sposób kilkanaście głosów mężów będących współwłaścicielami tych samych co i żony realności i kilkanascie głosów mężów za żony, będące wyłącznemi właścicielkami. Jeżeli zaś ustawa dozwala głosować mężowi niemającemu żadnej posiadłości za żonę właścicielkę — to niema żadnej racyi zasada, aby mąż wtedy mniej miał praw, gdy sam jest współwłaścicielem.

Komisya unieważnia dalej głosy współwłaścicieli, gdzie nie wszyscy wystawili pełnomocnictwo, gdzie je dała większość, utrzymując, że statut nie zna majoryzowania. Nie orzeka on wprawdzie, czy pełnomocnictwo ma być danem jednomyślnie czy przez większość, lecz wszędzie zresztą trzyma się zasady, że większość rozstrzyga. To też w tym razie większość decydować musi według analogii ze statutu wysnutej.

Mowca rozbiera jeszcze liczne inne zarzuty komisyi i sądzi, że jest między niemi kilkanaście, które samby uznał. Sprawdzić ich jednak nie miał sposobności, a komisya z taką skrzętnością i miłością wyszukiwała wszelkie mankamenta, w znacznej bardzo liczbie nader błahe i nic nieznaczące, że do jej wywodów i tam nawet, gdzie inaczej na nieby się zgodził, zaufania mieć nie może. Głosować zatem będzie przeciw wnioskom komisyi, a za wnioskiem p. F. Jakubowskiego o uznanie ważności wyborów.

Z kolei przychodzą do głosu jeneralni mowcy. Pierwszy przemawia za wnioskami komisyi Dr **Boroński** i twierdzi, że komisya stosowała jedną miarę do wszystkich kół wyborczych; przyznaje, że zachodziły nieprawidłowości i w innych kołach wyborczych, ale nie były ani tak liczne, ani tak wielkie, jak w kole II b. Mowca twierdzi, że zadaniem komisyi weryfikacyjnej jest zbadać czy wszystkie formalności zostały zachowane i ona uznała za nieważną znakomitą liczbę głosów. Mowca z § 38 statutu usiłuje wywieść wniosek, iż pełnomocnictwa powinny były być podpisane przez wszystkich współwłaścicieli. Komisya weryfikacyjna — twierdzi mowca, stosowała statut, jak jej nakazywał obowiązek; Rada miasta powinna iść tą samą drogą.

R. m. **Rosenblatt**, jako jen. mowca za ważnością wyborów: Nie zabierałbym głosu, gdybym nie był osobiście dotknięty. Na str. 30 sprawozdania zarzucono nieważność głosu oddanego za panią Maryą Kremer, albowiem Marya z Kremerów Smolkowa umarła. Ależ w liście wyborczej — prawomocnej, której komisya weryfikacyjna nie kwestyonuje — zapisana jest istotnie pani Marya **Kremer** (matka), a nie pani Marya z Kremerów Smolkowa (córka). Otóż ta matka jest do głosowania uprawnioną i **żyje**, a ja za nią głosowałem. Co się tyczy zarzutów komisyi weryfikacyjnej, nie wchodzę w szczegóły, ale zastanówmy się nad konsekwencyami wniosku komisyi i nad ogólnemi zasadami, któremi się kierować należy przy unieważnieniu wyborów.

Co do konsekwencyi, musiałaby komisya wyborcza przed wyborem badać hipotekę, registraturę sądową i uczyć się orzeczeń trybunału administracyjnego. Co więcej, każdy wyborca musiałby z ustawami administracyjnemi chodzić do wyboru, a mąż musiałby brać pełnomocnictwo notaryalne od żony.

Wybory unieważnia się zwyczajnie, albo ze względów utylitarnych, jeżeli agitacya wyborcza przekroczyła granice przyzwoitości, albo też wybrano osoby, których się ze względu na ich charakter i przeszłość chcemy pozbyć. Komisya ani słowem nie twierdzi, aby takie okoliczności zachodziły.

Albo też unieważnia się wybory z przyczyn, które według ustawy pociągają za sobą nieważność wyboru. Otóż statut nasz nie powiada, kiedy uznać należy wybór za nieważny. Należy tedy rozróżnić przepisy **istotne**, t. j. takie, których nieprzestrzeganie wpływa na zmianę rezultatu wyboru, i **przepisy instrukcyjnej natury**, które komisya wyborcza powinna przestrzegać, których pominięcie jednak nie wpływa wcale na rezultat wyboru, a więc nie pociąga za sobą nieważności aktu. Otóż przepisy pominięte przy wyborach są natury instrukcyjnej, ale na rezultat nie wpływają, bo czy A. czy B. głosował za osobę do tego uprawnioną, czy mąż miał pełnomocnictwo od żony, czy nie, to na rezultat nie wpływa. W dowód tego powołuje się mowca na orzeczenia trybunału administracyjnego. Popiera więc wniosek Dra F. Jakubowskiego.

Ostatni zabrał głos sprawozdawca komisyi Dr **Propper** i na samym wstępie rzekł, że zarzuty poczynione były sprawozdaniu z pobieżnością, lekceważeniem i nieznajomością przedmiotu (głosy: oho!). Mowca twierdzi, iż list wyborczych dla koła II b nie trutynował, i że listy te mogły były być ułożone na podstawie wykazu hipotecznego, który co 3 miesiące przesyłany bywa urzędowi budownictwa miejskiego przez urząd hipoteczny. Polemizuje następnie referent z wywodami r. m. Jakubowskiego i mniema, że niektóre zapatrywania nie uznałby za dobre sam p. Jakubowski, jako egzaminator kandydatów adwokackich (głosy: do rzeczy!). Polemizuje następnie z wywodami r. m. Dra Pieniążka i prof. Dra Rosenblatta; temu ostatniemu powiada, iż jako komisarz egzaminacyjny pewno nie uznałby za dobre zdanie, które sam wypowiedział, że do wyborów trzeba poświadczenia notaryalnego ze strony żony dla męża (głosy: do rzeczy!). Mowca na zarzut hr. Wodzickiego, iż rozprawy te nie przyniosą pożytku budżetowi i stanowi ekonomicznemu, twierdzi, iż Rada powinna także bronić względów etycznych, które, według niego, wyborem tym zostały obrażone. Mowca wzywa Radę, aby zadecydowała w tej sprawie tak, jak etyka i prawo nakazują.

Po osobistem sprostowaniu prof. Dra Rosenblatta przystąpiono do głosowania. R. m. **Gwiazdomorski** wnosi, aby odbyło się tajne głosowanie. R. m. poseł **Chrzanowski** wnosi, aby odbyło się głosowanie imienne; toż samo wnosi r. m. prof. Dr **Jordan**. Wywiązuje się formalna rozprawa, w której r. m. **Kohn** oświadcza, iż znużony walką partyjną, staje po za stronnictwami; broni głosowania tajnego i dodaje, że głosować będzie za ważnością wyborów. R. m. Dr F. **Jakubowski** oświadcza, „że my od dawna pragniemy, aby walki partyjne ustały,“ ale tajne głosowanie nie jest usunięciem walki. Mowca dowodzi, że głosowania tajnego być nie może, bo to nie jest sprawa osobista, tylko zatwierdzenie lub unieważnienie aktu wyborczego. Kto wziął mandat od wyborców, powinien mieć odwagę bronić swego przekonania; kto się boi, może nie głosować. W tym duchu przemawia także r. m. **Rosenblatt**. — **Prezydent** uznaje, iż sprawa nie jest osobistą i zarządza imienne głosowanie.

Za uznaniem ważności wyboru głosowali radcy: 1) Beringer, 2) Birnbaum, 3) Chęciński, 4) Chotkowski, 5) Chrzanowski, 6) Chmurski, 7) Chyliński, 8) Domański, 9) Federowicz, 10) Feintuch, 11) Geisler, 12) Horowitz, 13) Ichheiser, 14) F. Jakubowski, 15) Jawornicki, 16) Jordan, 17) Kasparek, 18) Kohn, 19) Leo, 20) Mendelsburg, 21) Midowicz, 22) Muczkowski, 23) Obaliński, 24) Pareński, 25) Fr. Paszkowski. 26) Pieniążek, 27) Przeworski, 28) Redyk, 29) Rosenblatt, 30) Schmelkes, 31) Ślęk, 32) Słonecki, 33) Szancer, 34) St. Tarnowski, 35) Weigel, 36) Wentzl, 37) Wodzicki, 38) Zoll.

Przeciw uznaniu ważności wyborów głosowali radcy: 1) Bandrowski, 2) Boroński, 3) Brusnicki, 4) Epstein, 5) Friedlein, 6) Gwiazdomorski, 7) Kwiatkowski, 8) Paszkowski Stan., 9) Propper, 10) Pawlikowski, 11) Rząca, 12) Rotter, 13) Styczeń, 14) Wiszniewski.

Ważność aktu wyborczego uznaną przeto została większością 24 głosów.

Po ogłoszeniu wyniku głosowania nowo wybrani radcy złożyli przyrzeczenie w ręce Prezydenta i na tem się posiedzenie zakończyło.

KRONIKA.

Kraków 31 października.

Z powodu uroczystości Wszystkich Świętych następny Nr „Czasu“ wyjdzie w poniedziałek dnia 3 listopada wieczorem.

— **Wiadomości kościelne.** W dniu jutrzejszym WW. Świętych odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo w kościele św. Piotra i we wszystkich kościołach. — W katedrze na Wawelu w dniu 3 listopada, tj. w dzień Zaduszny, po wotywie nastąpi uroczyste odśpiewanie *Salve Regina* w grobach królewskich. W dzień Zaduszny odbędzie się procesya na cmentarz z kościoła św. Mikołaja; na cmentarzu odprawi się wotywa żałobna z kazaniem. W tygodniu przyszłym odbywają się procesye na cmentarz z różnych kościołów krakowskich. W kościele N. P. Maryi przez całą oktawę dnia Zadusznego odmawianą będzie o godz. 4 po południu Litania za dusze zmarłych z wystawieniem N. Sakramentu.

— **JE. p. Minister Dunajewski** przyjeżdża dzisiaj wieczorem do Krakowa. Na cześć p. Ministra odbędzie się jutro obiad u hr. Antoniego Wodzickiego.

— **U p. ministra skarbu Dunajewskiego** jawiła się wczoraj rano deputacya, złożona z właścicieli mniejszej i większej własności powiatów grybowskiego, sądeckiego i tarnowskiego, o poparcie regulacyi rzeki Białej. Minister przyjął deputacyę życzliwie, przyrzekł zbadać sprawę i oświadczył, że o ile to od niego zależeć będzie, użyczy sprawie swego poparcia.

— **Zapiski osobiste.** Pani Helena Modrzejewska przybywa dziś do Krakowa i zamieszka w Grand-hotelu. — Dr Brückner, prof. filologii słowiańskiej na uniwersytecie berlińskim, bawił parę dni w Krakowie w przejeździe z Petersburga, gdzie dłuższy czas oddawał się poszukiwaniom naukowym w bibliotece cesarskiej i ważne poczynił odkrycia.

— **Hr. Tadeusz Dzieduszycki**, b. poseł na Sejm, a zięć J. E. hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego, pozostaje w Krakowie, gdzie go zatrzymała w powrocie z Częstochowy ciężka choroba. W stanie chorego objawia się od kilku dni znaczne polepszenie.

— **Pp. Władysław Bełza i Ernest Till**, członkowie Reprezentacyi lwowskiej Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych, przyjeżdżają na jutrzejsze posiedzenie Dyrekcyi Towarzystwa, na którem ma być roztrząsana ważna sprawa zorganizowania stałej sprzedży obrazów i dzieł sztuki na raty.

— **Hr. Aleksander Romer**, porucznik ułanów przed kilkunastu dniami wskutek spadnięcia z dzikiego konia złamał dwa żebra i doznał ciężkiego wewnętrznego uszkodzenia, które wymagało bardzo trudnej i niebezpiecznej operacyi. Operacya odbyła się szczęśliwie w klinice — a chory ma się lepiej.

— **Z Uniwersytetu.** P. Wiktor Jan **Gajewski**, rodem z Krakowa, otrzymał dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień Dra praw.

— **Żałobne chorągwie** powiewają na Uniwersytecie i Akademii Umiejętności z powodu śmierci prof. Nowickiego.

— **Na cmentarzu krakowskim** odbywać się będzie kwesta na dochód męskiego Tow. św. Wincentego a Paulo jutro w sobotę, w niedzielę i w dzień zaduszny to jest w poniedziałek.

— **Prymicye.** W niedzielę o godzinie $10^1/_2$ odprawi w kościele św. Katarzyny na Kazimierzu pierwszą mszę św. X. Alojzy Stanisław Polak, nowo wyświęcony członek Zgromadzenia OO. Augustyanów.

— **Na Wystawę Zjed. Tow. Przyj. Sztuk Pięknych** nadeszły: Abramowicza „Studyum niewiasty;“ Boznańskiej „W pracowni;“ Koniuszki „W polu;“ Matejki „Portret mężczyzny;“ Pająk Anieli „Główka dziewczynki,“ „Portret mężczyzny;“ Piotrowskiego „Na rekolekcyach;“ Pochwalskiego W. „Za tropem,“ „Jesienią,“ „Na polowaniu “gwasz, „Krajobraz zimowy;“ Tetmajera „Gracze;“ Borgino „Wydanie metryki,“ akw.; „Morska Idylla,“ akw.; Darane „Neapolitanka,“ akw.; Filo „Wachlarz,“ akw.; Rolanda „Przyjaźń,“ akw.; Salego „W przystani,“ akw., „Na morzu,“ akw.; Tondosa „Most Karola w Pradze,“ akw.; Lewandowskiego „Mickiewicz,“ medalion w bronzie; Sakowskiego „Studyum niewiasty,“ pop. z terakotty; Wiśniowieckiego „Mickiewicz,“ medalion w marmurze; Wojtowicza „Perszeusz z głową Meduzy,“ figura z gipsu.

— **Z Czytelni akademickiej** donoszą nam, że kierunek artystyczny wieczorku Mickiewiczowskiego objął, jak co roku, p. Wiktor Barabasz. Wieczorek odbędzie się w końcu listopada b. r., a cały czysty dochód z niego przeznaczonym zostanie na cele narodowe. Skład komitetu podany zostanie w dniach najbliższych.

— **Przedstawienie amatorskie**, połączone z chórami, danem będzie w lokalu Tow. drukarzy i litografów „Ognisko“ w sobotę dnia 1 listopada wieczorem. Dochód przeznaczony na cel dobroczynny. Tak ze względu na zacny, a bardzo ważny cel, jak i na zajmujący program spodziewać się należy, że członkowie Tow. zbiorą się jak najliczniej.

— **W stowarzyszeniu młodzieży rękodzielniczej** pod opieką św. Józefa odbędzie się w sobotę dnia 1 b. m. wieczorek zbiorowy. Oprócz chóru, monologu, deklamacyi i monodramu, odegrany zostanie *Błażek opętany*.

— **W zakładzie fotograficznym** Walerego Rzewuskiego mieliśmy sposobność oglądać kilka bardzo pięknych portretów ś. p. **Artura Potockiego**. — Mianowicie zwraca uwagę fotografia w wielkim formacie, przedstawiająca go w wspaniałym stroju polskim. Można ją nazwać prawdziwem dziełem sztuki. Tak ta, jak i druga (w stroju zwykłym salonowym), odznaczają się podobieństwem i doskonałością wykonania, i niewątpliwie miłą będą pamiątką dla przyjaciół i znajomych przedwcześnie zmarłego.

— **Fundacya Kochmanna dla literatów polskich.** Wydział krajowy podaje do wiadomości, że komisya literacka, ustanowiona w myśl aktu fundacyi Franciszka Kochmanna „dla premiowania literatów polskich,“ na odbytem dnia 12 października 1890 roku pod przewodnictwem członka Wydziału krajowego Oktawa Pietruskiego posiedzeniu, w którem wzięli udział kuratorowie fundacyi: Dr Gustaw Roszkowski i Dr Zygmunt Samolewicz, tudzież członkowie komisyi: Dr Benedykt Dybowski, Dr Ludwik Kubala, Dr Bronisław Radziszewski, Zygmunt Sawczyński i Dr Władysław Zajączkowski, postanowiła przyznać: premię w kwocie 1000 złr. profesorowi Drowi Janowi Frankemu za dzieła: „Mechanika teoretyczna“ i „Jan Brożek, akademik krakowski;“ premię zaś w kwocie 500 złr. profesorowi Drowi Józefowi Tretiakowi za dzieła: „Mickiewicz w Wilnie i Kownie,“ „Ślady wpływu Mickiewicza na Puszkina“ i „Wojna Chocimska.“

— **Mianowania i przeniesienia.** Pan Namiestnik zamianował koncepistów Namiestnictwa: Władysława Osolińskiego, Cypryana Sosańskiego, Wincentego Ferdynanda Dobrowolskiego i Juliusza Kadyjego, komisarzami powiatowymi; praktykantów zaś konceptowych: Piotra Przybylskiego, Antoniego Barbackiego i Józefa Ziembę, koncepistami Namiestnictwa, a równocześnie przeniósł komisarzy powiatowych: Władysława Jarosza z Gorlic do Stanisławowa; Józefa Kazimierza Jagoszewskiego z Cieszanowa do Niska; Spirydyona Telichowskiego ze Skałata do Brodów i Władysława Osolińskiego z Niska do Cieszanowa; dalej koncepistów Namiestnictwa: Zdzisława Stradiota z Mielca do Skałata i Antoniego Barbackiego z Tarnobrzega do Gorlic; wreszcie praktykantów konceptowych Namiestnictwa: Franciszka Klocana ze Lwowa do Tarnobrzega i Wilhelma Gawrońskiego ze Lwowa do Mielca.

Minister handlu zamianował praktykantów pocztowych: Ozyasza Jägera, Sebastyana Bara, Józefa Zippera, Mejera Freibergera, Kornela Wysockiego, Antoniego Kunze, Ryszarda Kunze, Ignacego Szuwalskiego, Jana Löbensteina, Jana Maryana Mayera, Stanisława Wolaka, Wojciecha Wojcika, Antoniego Henryka Komana, Antoniego Zielińskiego, Józefa Podrażika, Adama Wessely'ego, Romana Kudrzańskiego i Józefa Pawłowskiego, tudzież ekspedytorów pocztowych: Mikołaja Bahrynowicza, Józefa Albina Wondrauscha i Apolinarego Zaczka, asystentami pocztowymi; a Dyrekcya poczt i telegrafów przeznaczyła: Jägera i Bara do Stanisławowa, Żippera do Złoczowa, Freibergera do Brodów, Wysockiego, Kunze Antoniego, Kunze Ryszarda, Szuwalskiego i Wolaka do Lwowa, Löbensteina do Drohobycza, Wojcika do Śniatyna, Komana i Wondrauscha do Jarosławia, Zielińskiego i Wessely'ego do Tarnopola, Podrażka do Tarnowa, Kudrzańskiego i Pawłowskiego do Krakowa, Bahrynowicza do Czortkowa i Żaczka do Podwołoczysk, pozostawiając miejsce przeznaczenia dla Mayera w zawieszeniu.

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła asystenta pocztowego Stanisława Ostaszewskiego z Tarnopola do Lwowa.

— **Mianowania w armii.** W galicyjskich oddziałach i zakładach wojskowych mianowani.: jenerał-porucznikiem jenerał major August Nemethy Nemethfalva, komendant dywizyi kawaleryi w Krakowie.

Jenerał-majorami pułkownicy: Otto Beck Nordenau, szef inżynieryi 11 korpusu i Gustaw hr. Geldern-Egmond, szef inżynieryi 1 korpusu.

Pułkownikami podpułkownicy: w piechocie: Gustaw Zichardt Villandhort 77, Jan Berka 30, Mieczysław Kotowski 95, Otto Lawatschek 9, Adolf Heimroth 10; w kawaleryi: Ferdynand Oehl 13 p. uł. w artyleryi: Stefan Pieniążek z Krużlowej.

Podpułkownikiem mianowany major Gustaw Rauscher 41 pp.; w kawaleryi majorowie: Wiktor Mathes Vilabruck 13 p. uł., Jan hr. Nostitz Rieneck 4 p. uł.;

Majorami mianowani kapitanowie pułków pieszych: Rudolf Grund, Ferdynand Smejkal 56, Franciszek Lehrl 57, Juliusz Tubsky 45, Józef Hauser 15, Jan Sestak 58, bar. Herman Czikany Wahlborn 30, Maksymilian Bastl 30.

Kapitanami I klasy w pułkach pieszych: Edmund Marter 55, Józef Wolgner 13, Feliks Gęsiorowski 80, Józef Chorąży 55, Józef Gärtler Blumenfeld 45, Jan Sobota 45, Stanisław Śnieżek vel Śnieżko Nieczuja 15, Włodzimierz Mogiła Stankiewicz 30, Wincenty Gorowski 90, Franciszek Kramer 80, Teodor Kuzyk 10, Wiktor Daszkiewicz 55, Józef Nowicki 24, Antoni Kotzourek 45, Jan Maliborski 40, Paweł Dimitrievic 41, Antoni Serwacki 89, Franciszek Aleksandrowicz 24, Michał Petrovic 77, Fryderyk Fleminger 77, Ludwik Rona 58, Juliusz Albeck 90, Adolf Biedermann 59.

Kapitanami II klasy: Karol Witkowski 41, Karol Englert 80, Władysław Rakowski 41, Kornel Barysz 30, Ryszard Kühne 80, Zygmunt Zieliński 20, Józef Mark 77, Juliusz Andres 45, Karol Stell 9, Kamilo Guber 57, Stefan Tauszyński 24, Antoni Smeikal 15, Wincenty Hroch 13, Zygmunt Grzymała Dobiecki 90, Guido Novak 80, Edward Malek 24, Feliks Sobolewski 56, Emil Brandstätter 55, Ambroży Michalski 41, Tadeusz Senkowski 80, Edward Roskiewicz 40, Marceli Ławrowski 10, Józef Lechner 90, Emil Lachowicz 95, Witołd Mierzwiński 41, Henryk Gross 24, Ludwik Fuglewicz 89, Fryderyk Seemann 24, Leon Dziedzicki 55, Henryk Pleskot 41, Karol Knobloch 9, Ferdynand Susicki 40, Jan Zikan 9, Karol Zurbuch 9, Wacław Chwojka 15, Joachim Schwarz 89.

— **Dar.** Najj. Pan udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Chorzowa, w powiecie jarosławskim, na budowę szkoły zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Ślub.** W kościele kolatorskim Sövényhaza odbędzie się 5 listopada b. r. ślub p. Karola **Czecza** de Lindenwald z panną Lilly Fricke, córką jenerał-majora Jerzego Augusta Fricke de Sövényhaza i p. Aurelii z Kluckich.

— **Królowa-poetka.** Przed kilku dniami bawiła w przejeździe w Wiedniu królowa Elżbieta rumuńska, z domu księżniczka Wied i jak wiadomo wielce utalentowana poetka niemiecka, pisująca pod pseudonimem Carmen Sylva. Po wielu tomach poezyj, po większej części lirycznych, ukoronowana autorka ma obecnie na ukończeniu dramat i będąc w stolicy niemieckiej sztuki dramatycznej, w Wiedniu, postanowiła zaznajomić z nowym swym utworem artystów dramatycznych i znawców sztuki. W tym celu zaprosiła w poniedziałek do hotelu „Imperial," gdzie była zamieszkała, dobrane grono osób na godzinę 10 rano. Zjawiła się tam arcyksiężna Marya Teresa, małżonka brata cesarskiego, dalej z artystów Burgteatru panie: Wolter, Hohenfels, Schratt, Lewińska-Precheisen, Hartmann, Gabillon, Barsescu, oraz panowie: Sonnenthal, Robert i Krastel; prócz tych byli obecnymi jeszcze jeneralny intendent teatrów bar. Bezecny, dyrektor Burgteatru Burckhard, dyrektor muzeum austryackiego von Falke i kilku muzyków wiedeńskich.

Po powitaniu i krótkiej rozmowie zasiedli wszyscy dokoła uroczej gospodyni, która zaczęła czytać swój rękopis.

Pięcioaktowy dramat nosi napis: *Meister Manolly*, a treść jego zaczerpnięta z ludowego podania rumuńskiego. Budowniczy Manolly podjął wielkie zadanie postawienia wspaniałej katedry, która ma być ozdobą i chwałą kraju. Dzieło jest szczęśliwie rozpoczęte, ale wśród roboty zaczynają zjawiać się liczne trudności i przeszkody. Głód i nędza zawitały do kraju, brak straszny pieniędzy na dalsze prowadzenie budowy. Niebezpieczniejszymi wrogami są jeszcze ludzie, zazdrośni architekci greccy, którzy, upokorzeni swem odsunięciem, nietylko w nocy potajemnie psują, co w dzień wybudowano, lecz intrygami swemi pchają Manollego do zguby. Jest wśród ludu miejscowego rozpowszechniony starodawny zabobon, że budowa katedry nie uda się, jeżeli w murach gmachu nie zostanie żywcem pogrzebanym człowiek. Zrozpaczonemu przeszkodami budowniczemu podsuwają myśl tę zręcznie posłani doradzcy. Myśl tę szatańską napróżno chce on odepchnąć od siebie. Po długiej walce próżność i miłość własna zwycięża, postanawia wezwać choćby djabła do pomocy i poprzysięga poświęcić życie pierwszej osoby, którą nazajutrz spotka. Niedość na tem przewrotnym wrogom: im trzeba, aby tą ofiarą była śliczna i cnotliwa żona Manollego, Floriska. Muszą doprowadzić do tego, aby on ją własną ręką żywcem zamordował. Rzucają na nią posądzenie niewierności. „Nie wierzysz temu, idź w tej chwili do księcia, sam się przekonasz." Manolly idzie i zastaje żonę u księcia, który jej właśnie miłosne robi wyznanie. I o to bowiem postarali się zdradliwi Grecy; okłamali Floriskę, mówiąc jej, że mąż jej został na śmierć skazanym; ona poszła błagać za nim księcia, który korzysta z odwiedzin pięknej budowniczowej, aby za radą nieprzyjaciół Manollego próbować z nią najohydniejszej frymarki. „Daruję mu życie, ale za cenę twojej miłości." Całe to spotkanie daje sposobność do efektownej i bardzo dramatycznej sceny. Ale za wpływem żony księcia, dramat nie zamienia się w tragedyę — następuje wyjaśnienie i zgoda, a przynajmniej zawieszenie broni między powaśnionymi. Nazajutrz szaleje burza straszna; Manolly i złośliwi jego współpracownicy są przy robocie, właśnie stoją razem na rusztowaniu — ale burza w murowaniu im przeszkadza; biada tej istocie ludzkiej, która teraz pierwsza zjawi się w pobliżu. Przechodzi Floriska. Manolly ją woła; nie pozbył on się podejrzenia, mówi jej twarde słowa, chwyta ją za rękę i prowadzi w podziemia gmachu. Nie pomagają prośby i błagania nieszczęśliwej, która przeczuwa, że jakieś złe ma zamiary. Wpycha ją w przygotowany otwór i własną ręką pierwszy nad nim kamień kładzie. Słychać jeszcze wołanie: Manolly! Manolly! ale głos coraz bardziej słabnie i głuchnie nareszcie całkiem. To jest akt trzeci, punkt kulminacyjny sztuki. Akt czwarty zawiera raczej epizody niż właściwą akcyę. Akt piąty jeszcze nie jest wykończonym. Według streszczenia, opowiedzianego gościom przez dostojną autorkę, rzecz kończy się samobójstwem Manollego, który zbezczeszczony przez doradzców i wspólników swej zbrodni, rzuca się w przepaść ze szczytu właśnie co doprowadzonego do końca przepysznego gmachu, stanowiącego podziw całej ludności kraju.

Po odczycie nastąpiło śniadanie i nieco muzyki, poczem obecni omawiali szczegóły dramatu. Wszyscy przejęci byli nietylko efektami dramatycznemi, pięknym językiem i poetyczną siłą utworu, ale i talentem deklamatorskim autorki, która ma podobno czytać znakomicie. Rozmowa była zupełnie swobodną i podnoszono w niej także wątpliwości co do technicznej strony przedstawienia niektórych scen w teatrze.

— **Emigracya do Brazylii** Z Bremy donoszą, iż od dnia 25 do 29 b. m., a więc w ciągu dni 4 przybyło 9.800 wychodźców z Królestwa Polskiego i z Wołynia. Wszyscy ci wychodźcy udają się do Brazylii. W tych dniach spodziewają się tam nowych nie mniejszych zastępów emigrantów.

Wadowice 31 października. Dziś odbyła się niezwykła uroczystość w tutejszym kościele. Przewielebny X. Aleksy Bocheński, proboszcz, w asystencyi duchowieństwa miejscowego w procesyi z plebanii do kościoła wprowadził wśród bardzo licznie zebranego ludu i młodzieży szkolnej obraz Najsłodszego Serca Jezusowego, poświęcony przez JEm. X. Kardynała Albina Dunajewskiego, Księcia Biskupa Krakowskiego. Obraz ten jest bardzo pięknie i starannie wykonany przez p. Eljasza, malarza na polu religijnem zaszczytnie znanego.

Po ustawieniu obrazu w ołtarzu M. B. Różańcowej, odprawił X. proboszcz Mszę św. za wszystkich, którzy choćby i najmniejszym datkiem przyczynili się do fundacyi tego obrazu i do odnowienia ołtarza. — Wszystek lud zebrany wśród całego nabożeństwa dziękował Bogu, że do świątyni przybyła pamiątka niezwykła, poświęcona przez Purpurata, otoczonego czcią i miłością.

— **Otrzymane pisma**: Z powodu prześladowania religijnego w Rosyi zmuszeni opuścić ojczyste strony szukają zajęcia i posady: 1) laborant chemiczny przy aptece, lub fabryce mydeł, perfum itd., żonaty, z dwojgiem dzieci, ma kilkoletnią praktykę za sobą i chlubne świadectwa; 2) starszy wiekiem, inteligentny człowiek, jako buhalter, zarządca domu, albo dla towarzystwa przy chorym. Polecam ich łaskawym względom naszej publiczności.

X. St. Załęski.

— Komisya lekcyjna akademickiego Towarzystwa Wzajemnej Pomocy, polecająca korepetytorów i guwernerów z pośród uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego, zawiadamia strony interesowane, iż zmieniła godziny urzędowe, mianowicie, iż od dnia 28 października b. r. załatwiać będzie zgłoszenia codziennie od godziny 12 do 1 w południe w Collegium Novum. (Sala Nr. 4, parter).

Z. Zapała. *J. Przeworski.*

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 1 listopada: Po raz pierwszy: *Oj mężczyzni, mężczyzni!* komedya w 4 aktach Kazimierza Zalewskiego.

W niedzielę 2 listopada: Po raz drugi: *Oj mężczyzni, mężczyzni!* komedya w 4 aktach Kazimierza Zalewskiego.

We wtorek 4 listopada: Po raz trzeci: *Oj mężczyzni, mężczyzni!* komedya w 4 aktach Kazimierza Zalewskiego.

We czwartek 6 listopada: Po raz czwarty: *Oj mężczyzni, mężczyzni!* komedya w 4 aktach Kazimierza Zalewskiego.

W sobotę 8 listopada: Po raz pierwszy: *Nieboszczyk Toupinel* (Feu Toupinel), komedya w 3 aktach Aleksandra Bissona.

— Dnia 30 października pogoda; termometr od —2·1 doszedł do +6·9 C. Barometr z małym ruchem; o godzinie 7ej rano dnia 31 października stan jego był 744·6 mm., termometru 0·6 C. Wiatr południowy.

W sobotę dnia 1 listopada: Wszystkich Świętych; w niedzielę dnia 2 listopada: św. Wiktora i Peg.; w poniedziałek 3 listopada: Dzień zaduszny, św. Huberta b.

Maksymilian Nowicki.

Wczoraj wieczorem zmarł nagle wskutek choroby serca Dr Maksymilian Nowicki, prof. zoologii w Uniwersytecie Jagiellońskim. Urodzony w Jabłonowie w Galicyi d. 9 października 1826 roku, kształcił się w gimnazyum w Stanisławowie, uczęszczał na uniwersytet we Lwowie i Wiedniu. Naprzód złożył w r. 1854 egzamin na nauczyciela historyi naturalnej w gimnazyum niższem, a w r. 1857 na takiegoż nauczyciela w gimnazyum wyższem. W r. 1863 uzyskał dyplom doktora filozofii w uniwersytecie lwowskim. W r. 1862 był nauczycielem historyi naturalnej, fizyki i matematyki w gimnazyum samborskiem, później w gimnazyum akademickiem we Lwowie, a w kwietniu 1863 r. powołany został na profesora zoologii w Uniwersytecie Jagiellońskim i pełnił te obowiązki do śmierci. Od r. 1868 do 1885 był w komisyi egzaminacyjnej krakowskiej dla kandydatów na nauczycieli gimnazyalnych egzaminatorem z zoologii, w r. 1871/2 dziekanem wydziału filozoficznego. Odbył podróż naukową po Niemczech i na morze Adryatyckie. Był członkiem zwyczajnym Akademii Umiejętności w Krakowie od czasu jej zawiązania i należał do licznych Towarzystw przyrodniczych w Austryi, Niemczech i Rosyi; był też członkiem Towarzystwa nauk ścisłych w Paryżu.

Badał Galicyę od r. 1850 naprzód pod względem flory, a potem fauny. Zakładał przy tem zbiory, któremi w latach 1852—1863 obdzielił gimnazya w Samborze, Stanisławowie, Tarnopolu, we Lwowie, św. Anny w Krakowie, w Czerniowcach, a więc w czasach, kiedy muzea tych zakładów naukowych były jeszcze puste. Ofiarował cenne zbiory zoologiczne także obu uniwersytetom we Lwowie (1853) i w Krakowie (1867) i zasilał też niemi muzea im. Dzieduszyckich we Lwowie. Brał czynny udział w pracach komisyi fizyograficznej b. Towarzystwa naukowego w Krakowie, utrzymywał stosunki z zagranicznymi uczonymi na polu zoologii i wykształcił zastęp młodych badaczy ze swych uczniów, którzy, rozmiłowani w przyrodzie ojczystej, towarzyszyli mu w wycieczkach wzdłuż i wszerz kraju.

Ś. p. prof. Nowicki za swe prace naukowe otrzymał uznania od austryackiego i pruskiego następcy tronu, jako protektorów rybactwa w Austryi i Niemczech; dalej wynagrodzono go medalami, dyplomami honorowymi, a raz nagrodą pieniężną fundacyi ś. p. ks. J. R. Lubomirskiego. Od jego nazwiska nadawali uczeni nazwy nowo-odkrytym gatunkom. Wyrazem zaś uznania dla wszechstronnej jego działalności był obchód 25-letniego jubileuszu, jaki się odbył w Krakowie w roku 1888. Prace jego wychodziły w języku polskim i niemieckim. Składały się one z całego szeregu dzieł naukowych, broszur, rozpraw, artykułów w zakresie zoologii. Niezmordowanym był ś. p. prof. Nowicki szczególniej w badaniu fauny krajowej. Nadto obdarzał kraj pracami, zastosowanemi do potrzeb szkoły wydziałowej i średniej, gospodarstwa rolnego i leśnego, ochrony zwierząt, a przedewszystkiem rybactwa krajowego.

Sumienny i niestrudzony pracownik na polu nauki, miał zmarły obok gruntowności uczonego szlachetny zapał obywatela kraju. Gruntowność nauki objawiła się na polu zawodowem, z katedry i w książkach zmarłego — ducha obywatelskiego dowody zaś składał w inicyatywie, jaką od wielu lat podnosił, w zachodach, jakie podejmował, aby podnieść jednę z gałęzi gospodarstwa krajowego, niegdyś stojącego u nas wysoko, a z biegiem czasu zaniedbanego, jakiem jest rybactwo. Zastosowanie do praktycznych celów swej specyalności nie bywa częstym przymiotem u ludzi uczonych, którym się niekiedy wydaje, że wystarcza rzecz teoretycznie rozwijać, aby rezultata objawiły się w życiu. Inaczej Nowicki — on nawoływał, petycyonował, jeździł, poruszał i jednoczył ludzi, zgoła poświęcał czas i trud dla ożywienia ruchu rybackiego w kraju, dla wyjednania zmian w ustawach. Starania nie poszły na marne: Sejm przeprowadził ustawę, za którą zmarły profesor tak gorąco obstawał — w społeczeństwie znalazł poparcie takich mężów, jak J. E. Włodzimierz Dzieduszycki i ś. p. Artur Potocki — wzbudził zapał niektórych producentów, że tylko wspomnimy p. Gostkowskiego z Tomic, zawiązał Towarzystwo rybackie, co wiosna wrzucał miliony narybku do naszych rzek, a jeździł za granicę na kongresy rybackie, aby tam reprezentować ten dział bogactwa naszego kraju. Cześć jego pamięci!

Dział ekonomiczny.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków 31 października.

Dzisiejszy targ na Kleparzu odbył się w usposobieniu spokojnem i obroty były w ogóle ograniczone, ponieważ młyny miejscowe nie robią większych zakupów, a obcych kupców, którzyby kupowali na wywóz, nie było dzisiaj wcale. Usposobienie co do pszenicy było raczej słabsze, lecz mimo to sprzedający nie okazywali się skłonnymi do ustępstw i ceny prawie się utrzymały. Żyto z powodu braku zapasów, szczególnie w lepszych gatunkach, kupowano chętnie po cenach zeszłotygodniowych. Jęczmień i owies niezmienny.

Płacono za pszenicę białą od 8·60 do 9·— złr., za czerwoną od 8·50 do 8·80 złr., za żółtą od 8·40 do 8·75 złr.; za żyto od 7·— do 7·30 złr.; za jęczmień browarny od 7·— do 7·75 złr.; na paszę od 6·25 do 6·35 złr.; za owies od 6·30 do 6·50 złr.; Rzepak od —·— do —·—. Wszystko za 100 kilogramów.

Wiedeń 30 października.

(*G*) Spekulacya zachowuje na wiedeńskiej giełdzie zwykle wyczekujące z początku stanowisko, oglądając się na giełdy zagraniczne i wychodząc z rezerwy po nadejściu do Wiednia telegramów giełdowych z Berlina, Paryża i Londynu. Tendencya była dzisiaj stale zwyżkowa, z giełd zagranicznych nadchodziły też pomyślne wiadomości, z wyjątkiem jedynym targu londyńskiego, który niemile był dotknięty wypadkami ateńskiemi.

Wśród akcyj bankowych interesowano się najmocniej Anglobankami, natomiast Kredyty i Länderbanki straciły cokolwiek w porównaniu z dniem wczorajszym. Z kolejowych akcyj zarobiły najwięcej Ludwiki i Lombardy. Pojawiły się znów pogłoski o upaństwowieniu kolei Karola-Ludwika. Renty ofiarowano cokolwiek taniej; dewizy i waluty podrożały nieznacznie.

Ostatecznie notowano: renta pap. 88·75, srebrna 88·85, złota 107·10, austr. papier. 100·90, Anglobanki 165·30, Kredyty 306·75, Bankverein 119·—, Unionbanki 243·75, Länderbanki 230·80, Alpiny 93·60, Ludwiki 204·75, Marki niemieckie 56·40.

Ceny spirytusu na giełdzie zbożowej wiedeńskiej 15.37—15.50, na listopad maj 14.25—14.50.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 31-go października. Wczoraj odbyło się uroczyste zamknięcie rolniczo-leśnej wystawy. — Obecni byli reprezentanci ministerstw handlu i rolnictwa, dalej przedstawiciele namiestnictwa, urzędu ochmistrzowskiego, miasta Wiednia i towarzystwa rolniczego, liczni profesorowie, posłowie do Rady państwa i członkowie komitetu wystawy. Wiceprezydent hr. Falkenhayn miał mowę, w której podniósł obfite obesłanie wystawy przez wszystkie kraje koronne i kraje korony węgierskiej, tudzież zagraniczne państwa, poczem wyraził życzenie, aby posiew ten wydał obfity plon i przyczynił się do podniesienia dobrobytu klasy pracującej w państwie, a przez to poparł także rozkwit wszystkich innych stanów. Mowca zaznaczył wyrażone niejednokrotnie przez Cesarza, jako protektora wystawy, zadowolenie i zakończył swe przemówienie trzechkrotnym okrzykiem na cześć Cesarza, który obecni z zapałem powtórzyli.

Czerniowce 31 października. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu wniósł rząd projekt do ustawy o uregulowaniu stosunku państwa do bukowińskiego funduszu indemnizacyjnego. Sejm niezwłocznie przystąpił do pierwszego czytania i przekazał przedłożenie wzmocnionej komisyi administracyjnej.

Praga 31 października. Komisya ugodowa obradowała wczoraj nad paragrafem 18 przedłożenia o radzie kultury krajowej, dotyczącym zakresu działania sekcyj. Postanowienie paragrafu tego, iż każda sekcya zosobna i samoistnie załatwiać ma przypadające radzie kultury krajowej zadania, spowodowało dłuższą i ożywioną dyskusyę, w której Rieger i Młodoczesi przemawiali przeciw powyższemu postanowieniu i przedłożyli odnośne wnioski. Niemcy przemawiali za projektowanem brzmieniem paragrafu. W końcu odrzucono wszystkie poprawki i uchwalono ten paragraf w brzmieniu proponowanam przez komisyę z dodatkiem Lobkowitza co do przedłożyć się mających opinij. Następne posiedzenie odbędzie się dnia 5 listopada.

Berno 31-go października. Szrom wniósł na wczorajszem posiedzeniu sejmu zmianę ordynacyi wyborczej i ordynacyi krajowej, a mianowicie w duchu powiększenia liczby posłów z kuryi gmin wiejskich. Cała Izba uchwaliła przekazać wniosek ten specyalnej komisyi wybrać się mającej dla wniosku Serenyi'ego, który to wniosek dotyczy reformy wyborczej.

Berlin 31 października. Wczoraj dała cesarzowa Fryderykowa obiad na cześć króla belgijskiego. Byli na nim cesarz i książęta. Wieczorem było w operze przedstawienie galowe.

Berlin 31 października. Narady przygotowawcze względem ugody handlowo politycznej z Austro-Węgrami, są już podobno ukończone.

Monachium 31 października. Tajny radca prof. Nussbaum umarł.

Bern 31 października. W Tessynie panuje zupełny spokój; we Fryburgu przywrócono również porządek.

Paryż 31 października. Izba deputowanych odrzuciła 345 głosami przeciw 33 wniosek Deroulèda, któremu się opierał minister skarbu, aby budżet odesłać napowrót do komisyi budżetowej, a przyjęła wniosek Gaillarda, aby wezwać rząd o przedłożenie projektu reformy podatkowej. — W końcu uchwaliła Izba 356 głosami przeciw 34 przejść do dyskusyi szczegółowej nad budżetem.

Paryż 31 października. W komisyi zajmującej się taryfą celną wyjaśniał minister handlu, w jaki sposób rząd zamierza używać systemu dwojakiej taryfy. Rząd chciał uniknąć niedogodności, jakie wynikają z klauzuli, dotyczącej „najwięcej uprzywilejowanego narodu"; możnaby bowiem bardzo łatwo popaść w nierozsądny błąd, gdyby taką klauzulę zastosowano także do narodu, który Francyi daje tylko drobne korzyści. Zanim Francya przyzna krajowi jakiemu taryfę minimalną, żądać poprzednio będzie, aby taryfa przyznana nawzajem Francyi, była najkorzystniejszą z taryf, jakie kraj ten przyznał innym narodom i aby taryfa ta znacznie zniżoną została. Zastrzega sobie też rząd decyzyę, czy taryfa ta na krótszy lub dłuższy czas ma być przyznaną.

Paryż 31 października. *Journal des Débats* ogłasza rozmowę korespondenta swego z Delyannisem. Ostatni wyraził zdanie, że Trikupis zaniedbał dopilnowania interesów greckich tak na Krecie, jak w Macedonii i wogóle w całej Turcyi. Postępowanie jego stało się powodem, że Turcya wysłała wojska na Kretę. Ze względu na sprzeczność interesów Bułgaryi i Grecyi oświadczył Delyannis, że panhelenizm jest mrzonką. Grecya nie przedstawia tych niebezpieczeństw dla Europy, jakie dawniej przypuszczano. Grecya musi zachwianą sytuacyę wewnętrzną teraz ulepszyć, zreorganizować armię i uporządkować finanse. Geograficzne pretensye Bułgaryi są niepokojącemi.

Kopenhaga 31 października. W Folkethingu oświadczył minister spraw zewnętrznych na zapytanie względem ustanowienia międzynarodowych sądów rozjemczych, że Dania jest za małem państwem, aby w sprawach tego rodzaju mogła brać inicyatywę.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 31 października. 2 godzina 30 min. po poł.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier. opod.	88 80	Anglobanki	164 80
„ srebrna „	88 85	Uniony	243 50
„ 4% złota	107 —	Bankvereiny	118 75
„ 5% pap. nieop.	100 80	Akcye Länderbanku	230 25
Akcye Ban. Aus.-W.	982 —	„ kol. Kar. Lud.	205 25
„ kredytowe	305 50	„ „ lwowsko-czerniow.	229 75
Londyn	114 95	„ „ połudn.	149 37
Napoleony	9 12	Elbethale	233 25
Dukaty	5 46	Nordbahny	2780
Marki	56 50	Staatsbahny	246 —
5% Renta węg. pap.	99 35	Alpiny	93 30
4% „ „ złota	101 80	Akcye tytoniowe	133 —
Losy prem. węg.	137 20	Ruble	139 25
Losy tureckie	37 60		

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 31 października.

Banknoty austr.	177 25	4% Listy likw. pol.	68 50
Krótki Wiedeń	176 65	Akc. kol. Kar. Lud.	91 10
Banknoty ros.	247 65	„ austr. kred.	169 —
5% Listy zast. pols.	72 60	Ultimo Ruble	248 25

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 31 października.

Waluty.	płacą	żądają
Ruble rosyjskie papierowe za 100	138 75	140 25
Marki niemieckie	56 —	57 —
20-to frankówka ważna	9 —	9 20
Rubel srebrny obrączkowy	1 40	1 50
Obligi.		
Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	88 —	89 —
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	103 —	104 —
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	92 —	93 —
6% galicyjska pożyczka krajowa	98 25	99 50
4½% „ „	98 50	99 50
5% Oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 50	101 50
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	88 75	90 —
Listy zastawne i dłużne.		
Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne 4½% gal. Banku krajowego	98 —	99 —
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	97 50	98 75
4% „ „ „ „ 41 let.	95 25	96 —
4% „ „ „ „ 56 let.	95 —	— —
4½% „ „ „ „	98 75	99 50
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	107 —	108 —
5% „ „ „ „ niepr.	101 —	102 —
4½% „ „ „ „	98 25	99 25
6% Zakł. kred. zie. w Krak. 35 let	99 50	[illegible]
6% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	58 50	— —
5% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	49 75	— —
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rub. i kop.	92 50	94 —
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola-Ludwika po 210 złr.	200 —	202 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	229 —	229 75
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	297 —	301 —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	23 75	25 —
„ Stanisławowa	28 —	29 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	18 50	19 50
„ węgier. „ „	12 50	13 50
„ włosk. „ „	13 75	15 25
Bazylika Bud.-Peszt.	7 25	8 50

Wiedeń 30 października.

Obligi długu państwa.	płacą	żądają
$4\frac{2}{10}$% Renta papierowa	88 75	88 95
$4\frac{2}{10}$% „ srebrna	88 85	89 05
4% Renta austr. złota	107 10	107 30
5% „ papier. nieopodatkow.	100 90	101 10
3% Losy z r. 1854 po 250 m. k.	131 75	132 25
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	137 30	137 90
4% „ „ 1860 „ 100 „	146 —	146 50
„ „ 1864 „ 100 „	179 50	180 —
5% Renta węg. papierowa	99 25	99 45
4% „ „ złota	101 70	101 90
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	111 —	111 50
Obligacye galicyjskie.		
5% Galicyjskie indem. 10% podat.	104 20	105 —
4½% Gal. poż. kraj. z r. 1883	98 25	98 50
4½% „ „ „ r. 1884	98 25	98 50
4% gal. Obligacye propinacyjne	92 80	93 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . 120 złr.	165 —	165 50
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	306 75	307 25
Credit-Bank węgierski . 200 „	352 —	352 50
Oest. Länderbank . 200 „	230 70	231 30
Austr.-węg. Bank. . 600 „	982 —	985 —
Unionbank . 200 „	243 75	244 25
Verkehrsbank ogólny . 140 „	159 —	160 —
Wied. Bankverein . 100 „	118 90	119 40
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . 200 złr. 5%	200 50	200 75
Ferdynanda Północ 1050 „ „	2780	2785
Gal. Karola-Ludw. . 210 złr. 5%	204 25	205 25
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	170 75	171 —
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	229 —	230 —
Siedmiogrodzkie I. . 200 „ „	199 —	199 50
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 „ 5%	245 75	246 25
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	149 —	149 50
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	194 50	195 50
„ Nord-Ost . 200 „ „	194 75	195 25
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	114 —	115 —
4½% „ „ papier. 50 lat	100 —	100 40
3% Prem. Boden-Credit Allg.	108 75	109 25
6% Zakł. kredyt. „ 36 „	100 25	100 75
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	— —	98 —
5% „ „ „ „ „	— —	100 50
4% „ „ „ „ 56-letn.	94 75	— —
4% „ „ „ „ „ 41 „	95 —	95 80
4½% „ „ „ „ 52 „	99 30	99 80
4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat	98 50	99 —
5% „ „ hipot. „ prem.	107 —	107 50
5% „ „ „ „ 40 lat	101 —	101 25
4½% Bank austr.-węgiersk. w. a.	100 25	100 75
4% Bank austr.-węgiersk. w. a.	99 80	100 20
4% Węg. Banku hip. prem.	110 —	110 50
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	100 50	101 50
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	98 75	99 25
„ „ 1890 300 „ 4%	95 25	95 60
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5%	95	96 —
Lwow.-Czern. opodat. 300 złr. 4%	82 —	82 80
„ nieopd. „ „ „	89 —	89 50
Siedmiogrodz. I. . 200 „ 5%	— —	— —
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	— —	— —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	150 —	150 70
„ złot. 200 złr. 5%	116 —	117 —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	100 —	100 60
„ „ II Em. 200 „ „	99 60	100 40
„ Nordost . 300 „ „	99 20	100 —
„ „ złotem 200 „ „	— —	— —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	120 50	121 50
Premiowe Wiedeńskie „ 100	147 —	147 80
„ Węgierskie „ 100	137 50	138 —
„ Tureckie fr. 400	— —	— —
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	7 40	7 60
Kredytowe „ 100	183 —	184 —
Insbruku „ 20	24 25	25 25
Krakowskie „ 20	23 50	24 50
Ofner (miasta Budy) „ 40	56 —	57 —
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	18 70	19 —
„ „ węgierskie „ 5	12 80	13 20
Rudolfa. „ 10	19 —	20 —
Salzburskie „ 20	26 —	26 40
St. Genois „ 42	62 —	63 —
Stanisławowskie „ 20	27 50	28 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 46	5 48
20-frankówki	9 09	9 10
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty szterlingi angielskie	11 46	11 51
Marki niemieckie za 100 marek	56 50	56 57
Rubel papierowy za 100 rubli	139 25	139 75

Lwów 30 października.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	296 —	298 50
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	100 —	100 70
4% „ „ „ „	97 30	98 —
4% „ „ „ „ 56-letn.	94 60	95 30
4% „ „ „ „ 41-letn.	95 10	95 80
4% „ „ „ „ 52-letn.	99 30	100 —
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	98 50	99 20
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 60	101 30
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 20	104 90
4½% Obligi pożyczki krajowej	98 —	98 70

Warszawa 30 października.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	95 10
„ „ „ V „	— —	94 —
4% Listy likwidacyjne	— —	89 50
5% „ warszawskie I ser.	— —	98 75
„ „ „ III „	— —	95 25
„ „ „ IV „	—	93 75

C. K. AUSTRYACKIE KOLEJE PAŃTWOWE.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 października 1890 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

Godzina	Pociąg	Kierunek
6·15 rano	(poc. mięszany Nr. 7) z Krakowa (k. K. L.)	do Oświęcima, Wiednia.
6·35 „	(poc. mięsz. Nr. 354) z Podgórza-Płaszowa	do Oświęcima, Wiednia.
6·50 „	(poc. mięsz. Nr. 354) z Podgórza-Bonarki	do Oświęcima, Wiednia.
9·— rano	(poc. mięsz. Nr. 2433) z Krakowa (k. Półn.)	do Żywca, Zwardonia, Bielska, Wiednia, N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.
9·37 „	(poc. osobow. Nr. 312) z Podgórza-Płaszowa	do Żywca, Zwardonia, Bielska, Wiednia, N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.
9·59 „	(poc. osobow. Nr. 312) z Podgórza-Bonarki	do Żywca, Zwardonia, Bielska, Wiednia, N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.
2·05 popoł.	(poc. mięsz. Nr. 2435) z Krakowa (k. Półn.)	do Oświęcima, Wiednia.
2·44 „	(poc. mięszan. Nr. 356) z Podgórza-Płaszowa	do Oświęcima, Wiednia.
3·01 „	(poc. mięszan. Nr. 356) z Podgórza-Bonarki	do Oświęcima, Wiednia.
6·55 wiecz.	(poc. mięsz. Nr. 2431) z Krakowa (k. Półn.)	do Żywca, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.
7·32 „	(poc. osobow. Nr. 318) z Podgórza-Płaszowa	do Żywca, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.
7·55 „	(poc. osobow. Nr. 318) z Podgórza-Bonarki	do Żywca, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

Godzina	Pociąg	Kierunek
5·42 rano	(poc. osobow. Nr. 317) do Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, N. Sącza.
5·56 „	(poc. osobow. Nr. 317) do Podgórza-Płaszowa	ze Stryja, Chyrowa, N. Sącza.
6·02 „	(poc. mięsz. Nr. 2432) do Krakowa (k. Półn.)	ze Stryja, Chyrowa, N. Sącza.
6·30 „	(poc. osobowy Nr. 6) do Krakowa (k. K. Lud.)	ze Stryja, Chyrowa, N. Sącza.
10·19 rano	(poc. mięszan. Nr. 353) do Podgórza-Bonarki	z Wiednia, Oświęcima, Żywca.
10·35 „	(poc. mięszan. Nr. 353) do Podgórza-Płaszowa	z Wiednia, Oświęcima, Żywca.
10·37 „	(poc. mięsz. Nr. 2434) do Krakowa (k. Półn.)	z Wiednia, Oświęcima, Żywca.
3·47 popoł.	(poc. osobowy Nr. 311) do Podgórza-Bonarki	z Zwardonia, Bielska, Żywca, Stryja, Chyrowa, Orłowa, Now. Sącza.
4·03 „	(poc. mięsz. Nr. 2438) do Krakowa (k. Półn.)	z Zwardonia, Bielska, Żywca, Stryja, Chyrowa, Orłowa, Now. Sącza.
4·13 „	(poc. osobow. Nr. 311) do Podgórza-Płaszowa	z Zwardonia, Bielska, Żywca, Stryja, Chyrowa, Orłowa, Now. Sącza.
8·47 wiecz.	(poc. mięszan. Nr. 357) do Podgórza-Bonarki	z Oświęcima.
9·06 „	(poc. mięszan. Nr. 357) do Podgórza-Płaszowa	z Oświęcima.
9·38 „	(poc. pospiesz. Nr. 2) do Krakowa (k. K. Lud.)	z Oświęcima.

Odjazd z Tarnowa:

4·46 rano (pociąg mięszany Nr. 454) do Orłowa, Suchy, Żywca.
9·54 „ (poc. osobowy Nr. 420) do Chyrowa, Stryja.
2·39 popoł. (poc. osobowy 418) do Orłowa, Now. Sącza, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Tarnowa:

12·15 w nocy (poc. mięszany Nr. 455) ze Stryja, Chyrowa.
11·12 przedpoł. (poc. osobow. Nr. 413) z Orłowa, N. Sącza, Stryja, Chyrowa.
7·40 wiecz. (poc. osobowy Nr. 419) z Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego. [2511-15-]

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cnt. we wszystkich stacyach c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów.

Już wyszedł
ULUBIONY
kalendarz humorystyczny illustrowany
ANANAS.
Cena egzemplarza **45** ct. (z przesyłką pod opaską za rewersem **60** ct.)
Adres wydawcy: **K. BARTOSZEWICZ w Krakowie, w Sukiennicach Nr. 27.** [2441 2 3]

Zu beziehen durch jede Buchhandlung ist die preisgekrönte in 20 Auflage erschienene Schrift des Med-Rath Dr Müller uber das
gestörte Nerven- und Sexual-System
Freie Zusendung unter Couvert für 60 Kr. in Briefmarken. (2180-5 52)
Eduard Bendt, Braunschweig.

Demi-place
jest poszukiwane przez osobę wychowaną we Francyi, która przez kilkanaście lat zatrudnioną była jako nauczycielka w najpierwszych domach.— Zapytać się przy ulicy Basztowej pod Nr. 5 na dole. (2390-2-3)

Magazyn Konfekcyj Damskich
J. R. Goniakowskiego
w KRAKOWIE,
ulica Bracka Nr. 6,
przyjmuje wszelkie zamówienia na: **suknie, okrycia i wierzchy** do **futer**, tak z materyałów własnych jak obcych, po cenach bardzo umiarkowanych. [2325-6-8]
Zamówienia te jaknajstaranniej wykonywują **czeladnicy męscy.**

OBWIESZCZENIE.
L. 2221. (2396-3-3)

Gmina miasta Sanoka wydzierżawia:
1) propinacyę własną wódczaną, piwną i miodową:
2) propinacyę zadzierżawioną w sąsiedniej wsi Posadzie olchowskiej;
3) prawo poboru opłaty gminnej od trunków propinacyjnych;

najwięcej ofiarującemu na lat 3, tj. na czas od 1 stycznia 1891 r. do 31 grudnia 1893 r., a to wszystkie trzy przedmioty dzierżawne razem czyli łącznie.

Cenę wywołania czynszu rocznego ustanawia się:

ad 1)	za własną propinacyę	złr. 6310
„ 2)	„ propinacyę w posadzie olchowskiej .	„ 2000
„ 3)	„ opłatę gminną .	„ 10220
	Razem	„ 18530

Licytacya odbędzie się w Magistracie dnia **5 listopada 1890 r.** o godz. 10ej przed południem.

Wadyum wynosi 10% ceny wywołania, w okrągłej sumie 1850 złr. w. a.

Warunki licytacyjne mogą być w godzinach urzędowych przeglądane.

Z Magistratu król. wol. miasta Sanoka
24 października 1890 r.
Burmistrz: *Ładyżyński*

Odznaczone na wystawach powszechnych **w Londynie 1862 r., Paryżu 1867 r., Wiedniu 1873 r., Paryżu 1878 r.**



Na spłaty fortepiana
dla Wiednia i prowincyi.
Fortepiana koncertowe, salonowe i krótkie, tudzież **pianina** z fabryki znanej w świecie firmy wywozowej **Gottfr. Cramer, Wilh. Mayer w Wiedniu,** złr. 380, 400, 450, 500, 550, 600, 650. Fortepiana innych firm od złr. 280 do 350. **Pianina** od złr. 350 do 600. (1742 40)
Skład fortepianów i zakład wypożyczania
A. Thierfelder, Wien, VII, Burggasse 71.

Skutki nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już **książka** illustrowana:
Dra Retau'a Ochrona własna.
Cena wydania polskiego: 1 złr.
Cena wydania niemieckiego: 2 złr.
Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej — zupełne uzdrowienie. Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie franko przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34).
W **Krakowie** do nabycia w księgarni **J. M. Himmelblaua.** [1083-13 15]

Elektryczne oświetlenie Wystawy Obrazów
w Sukiennicach
trzy razy w tygodniu tj. we środy, piątki i niedziele.
Wstęp 30 cent., dla dzieci 10 cent.
Początek o zmroku.
We środy i niedziele
przygrywa
MUZYKA WOJSKOWA 13-go PUŁKU.
W piątki
Członkowie Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych za okazaniem przy kasie biletu rocznego, mają prawo wstępu za 10 cnt. od osoby. [2319-10-12]

Biuro krakowskiej kongregacyi kupieckiej
udziela **informacyj**, jak również ułatwia umieszczenie **subiektów handlowych i praktykantów** — codziennie od godz. 2ej do 4ej po południu z wyjątkiem niedziel i świąt. — O czem osoby interesowane zawiadamia (2461 2-3)
M. Pieterkiewicz, sekretarz kongregacyi w Krakowie, ul. Szewska Nr. 8.

Administracya dóbr Zatorskich
wypuszcza z dniem 1 kwietnia 1891 r. w dzierżawę 12-letnią:
Smolice z folwarkiem Lipową-Smolicką
pod Zatorem położonych — w ogólnej powierzchni 515 morgów, z tych 277 morgów ornego gruntu, 147 morgów stawów, 30 morgów łąk, resztę powierzchni zajmują pastwiska, wikle, obszerne budynki itd.;
zaś w 6-letnią dzierżawę:
folwark Czernichów
pod Oświęcimem położony — w ogólnej powierzchni 100 morgów, z mieszkalnym domem o 7 ubikacyach i zabudowaniami gospodarczemi w dobrym stanie utrzymanemi.
Bliższe warunki są do przejrzenia w Administracyi dóbr w Zatorze (stacya kolei, telegrafu i poczty). [2398-2-3]

AVISO.
(2332-2-2)
Laut der im „Czas" Nr. 241 vom 19ten October 1890 inserierten vollinhaltlichen Kundmachung des k. und k. Reichs-Kriegs-Ministeriums zur Abth. 13, Nr. 2514 vom October 1890 findet bei diesem Ministerium in Wien am 15. November 1890 um 12 Uhr Mittags behufs Sicherstellung der Lieferung von Bekleidungs- und Ausrüstungserfordernissen für das hier im Wege der allgemeinen Concurrenz eine schriftliche Offert-Verhandlung statt. Die zu liefernden Sorten, das Formulare für die Offerte, dann die für dieses Lieferungsgeschäft festgesetzten Bedingungen sind aus der citierten Kundmachung und letztere überdies in umhoffenster Weise aus den in Form eines Vertrags-Entwurfes verfassten Detail-Bedingungen, welche bei den Corps-Intendanzen, bei den Montur Depots und bei den Handels- und Gewerbekammern erliegen zu ersehen.

NAJ LEPSZA
SZWAJCARSKA CZOKOLADA
DOSTAWCA JEGO KRÓL. MOŚCI KRÓLA WŁOSKIEGO
A. MAESTRANI
ST GALLEN,
W SZWAJCARYI. [1786 30-]

Paletot zimowy złr. 16, marynarka pakłakowa (ciepło podszyta) złr. 7, mężykow złr. 13, również najlepsze gatunki ubiorów są zawsze na składzie u firmy
Heilmann Kohn & Söhne
w Krakowie przy ulicy Grodzkiej L 9, I. piętro. Filie we Lwowie, Czerniowcach, Przemyślu, Rzeszowie, Tarnowie, Bielsku, Opawie. (2327-16-52)

Kodeks Robotniczy
czyli (2252-5-10)
Robotnicze Ustawy Austryackie
zestawione i objaśnione przez **Michała Koczyńskiego,** b. prof. U. J. (Kraków, 1890, 8vo, 15 ark. dr. X i 223 str.) do nabycia **w drukarni Wł. L. Anczyca i Sp. w Krakowie, po cenie 1 złr. 20 cnt.**

J. Rudnicki w Krakowie
poleca: [2297-2-]
Koszule frakowe w zakładki i gładkie, w najlepszym gatunku, po złr. 2 ct. 50, 3 złr. i 3 złr. 50 ct.; **jedwabne** po złr. 8, 10, 12 i 14 złr.

Anastazy Holik



ZEGARMISTRZ
w Krakowie, ul. Szewska Nr. 7,
poleca Szanownej Publiczności swój
Skład zegarów i zegarków
wszelkiego rodzaju
z najlepszych fabryk szwajcarskich i francuskich.
Przyjmuje także wszelkie naprawy i wykonuje je dokładnie za poręczeniem.

Ceny najprzystępniejsze, rzetelna obsługa, ściśle dotrzymanie terminu oznaczonego przy powierzaniu mu roboty (1993-23-)
Ceny zegarków:
złotych od złr. 25 do 300 — srebrnych od złr. 8 do 50 — niklowych od złr. 5 do 20.
Szkatułki grające melodye polskie najstosowniejsze na podarki, znajdują się na składzie.

DOM ZDROWIA
konces. przez Wys. c. k. Namiestnictwo galicyjskie,
ZAKŁAD LECZNICZY PRYWATNY
Dra Jana Gwiazdomorskiego
w Krakowie przy ulicy Łobzowskiej pod Nr. 32,
dom narożni,
w nowym, wyłącznie na cele lecznicze według wymagań nowoczesnej higieny stawianym budynku.

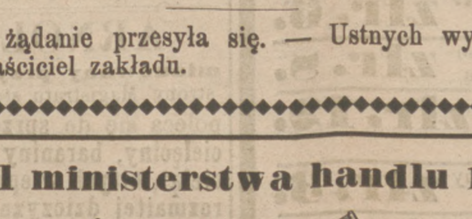
Przyjmuje chorych obojej płci na wszelkiego rodzaju choroby, wykonania operacyj itd., **z wykluczeniem chorób zaraźliwych i umysłowych.**
Pokoje dla chorych należycie wentylowane, obszerne, z komfortem urządzone.— Korytarze i schody zimą opalane. — Czytelnia. — Osobna sala operacyjna. — W lecie ogród spacerowy dla chorych.
Staranna opieka i wszelkie wygody zapewnione.
WSZELKIE KĄPIELE W MIEJSCU.

Ceny wraz z opieką lekarską i zupełnem utrzymaniem, apteką i kosztami opatrunków chirurg. od 4 złr. do 7 złr. na dobę.

Prospekta na żądanie przesyła się. — Ustnych wyjaśnień udziela na miejscu lekarz i właściciel zakładu. (2275-35-44)

Medal ministerstwa handlu 1887.

Medal brązowy 1872. **Medal srebrny 1882.**



Medal srebrny 1881. **Medal srebrny 1870.**

ALFRED BIASION
optyk c. k. Kliniki okulistycznej Uniwersytetu Jagiellońskiego,
w Krakowie, Rynek 14.
MAGAZYN ZAŁOŻONY W ROKU 1801.
Instrumenta optyczne, fizyczne i matematyczne.

Jako dostawca pierwszych PP. Lekarzy Okulistów w kraju oraz klinik okulistyszných, posiadam zawsze znacznie zaopatrzony skład we wszelkie możliwe przybory optyczne oraz szkła i oprawy w najlepszym gatunku, które podług recept tak zwyczajnych jako i kombinowanych przepisywanych przez PP. Lekarzy Okulistów jak najdokładniej i sumiennie wykonywuję. (1303 23-)

FABRYKA NARZĘDZI CHIRURGICZNYCH, ORTOPEDYCZNYCH I BANDAŻY.
GŁOWNY SKŁAD ŚRODKÓW OPATRUNKOWYCH I DO PIELĘGNOWANIA CHORYCH.
Ceny umiarkowane.

CARL KUHN & Co.
w WIEDNIU.
Znak ochronny.



Carl Kuhn & Co

Ostrzeżenie!
Znak ochronny i etykiety pudełek naszych
piór stalowych
są prawnie ochronione, uprasza się zatem usilnie o uważanie na ***każdą literę firmy,*** tak na piórach jak na etykietach. (2194-3 6)
Każde pudełko ma znak ochronny.
Naśladowania będą tak jak dotychczas sądownie ścigane.

Już otworzyłem swój
Zakład masarski
przeprowadziwszy się z ul. Starowiślnej L. 4 na **ul. św. Krzyża L. 13** (dom Wgo Kulczyńskiego)
i prowadzę tak jak dawniej, przyjmując do wędzenia oraz roboty po za domem, przyczem polecając moje znane z dobroci wędliny, mam zaszczyt podziękować Szan. Publiczności za tyloletnie zaufanie — polecając się nadal łaskawym względom (2432 2 2)
Jan Fischer, masarz.

!!NOWOŚĆ!!
Znakomite i jedynie nieszkodliwe
tutki (gilzy) do papierosów
higieniczne, nieklejone,
w cenie 1000 sztuk od 1·20 złr.
poleca FABRYKA
S. W. Niemojowskiego
we Lwowie, ul. Teatralna L. 3.
Filia w Krakowie, Sukiennice L. 28.
Zlecenia zamiejscowe odwrotną pocztą. Opakowanie bezpłatne. Przy 5000 naraz opłatna przesyłka. (2151-5-5)

Za poręczeniem!
Niema nic lepszego nad
francuską Masę
DO ZAPUSZCZANIA
miękich i twardych podłóg.
JEDYNY SKŁAD:
Alojzy Hübner we Lwowie
przy ul. Karola Ludwika, Nr. 13.
Składy na prowincyi:
w **Andrychowie** p. A. Pukalski, p. J. Schnitzer; w **Białej** koło Bielska p. Fr. Schlec, p. E. Kruppa; w **Bielsku** (Szląsk a.) Rudolf Tomke, S. Steffan; w **Bochni** J. Michnik, pani F. Górska; w **Brodach** Witkowski i Sp.; w **Buczaczu** K. Rogoziński; w **Chyrowie** p. J. Strzelelecki; w **Czortkowie** p. M. Rosenzweig; w **Dembicy** p. J. Broś, p. Stan. Serednicki; w **Grybowie** p. A. Muszyński; w **Jaśle** p. Ignacy Kowalski; w **Jarosławiu** pani M. Pospiech, p. K. Zabłotny, p. O. Strassberg; w **Kamionce** Str. p. J. Sklenka; w **Kałuszu** p. Ksawery Ziszka; w **Kętach** p. Karol Zakrzewski; w **Kolbuszowy** pani F. Goldamer; w **Kołomyi** u p. St. Romanowicza; w **Krakowie** p. Fr. Lenert, p. P. Jadowski, p. Michał Karaś, p. J. Kosz, p. Nagel, p. Roman Drobner, p. Józef Sklarczyk; w **Krzeszowicach** p. Jan Sanak; w **Leżajsku** p. S. Pomeranz; w **Lisku** p. R. Barański; w **Łańcucie** p. I. Cetnarski, p. G. Bałuciński; w **Mielcu** pani I. Fintowska; w **Moderówce** u p. Wł. Gorala; w **Nowym Sączu** p. Kosterkiewicza wdowy następ.; w **Oświęcimie** p. St. Dołkowski; w **Przemyślu** pp. Ludkiewicz i sp., p. W. Bartoszyński; w **Sanoku** p. A. Dzuganowski; w **Samborze** p. Bronisław Mański, p. Br. Żuławski; w **Sieniawie** u p. M. Engelberga; w **Stanisławowie** p. W. Waldek; w **Tarnobrzegu** p. J. Gizyński i Syn; w **Tarnowie** u p. Scharfa, p. A. Müldner i Sp., p. S. Szajna; w **Tarnopolu** p. T. Rozumiłowski; w **Ustrzykach** pani W. Rutkowska; w **Wadowicach** p. I. Pohl, p. A. Keiner; w **Złoczowie** p. J. Kordecki; w **Żywcu** p. Aleks. Waniek; w **Żółkwi** p. J. Olearczyk. (2135-11-)

Sukno.
Dobre i modne materye po bardzo tanich cenach. Próbki do przejrzenia najchętniej. PP. majstrowie krawieccy, ajenci i kupcy, zapewniający większy odbyt, otrzymają na żądanie zbiory z 500 prób.
TUCHFABRIKS-NIEDERLAGE
„ZUM WEISSEN LAMM"
in Brünn. [2198-8-21]

Cenniki illustrowane
versendet auf Wunsch gratis u franco die
K·K·HOF·UNIFORMIRUNGS·ANSTALT·
MORITZ TILLER & Co
WIEN, VII. Stiftskaserne. (2020-52-)



Dra WEBBA
c. k. wył. uprz. angielska
flanel. koszula wierzchnia
z automat. ogrzewaczem ciała. Patent w Austryi-Węgrzech i zagranicą. Nieodzowne spodnie ubranie dla cierpiących na dolne części ciała, myśliwych, oficerów, gospodarzy wiejskich i wszystkich chcących swe zdrowie stale utrzymać, bardzo gustowna i dobrze leżąca przez wszystkich lekarzy gorąco polecana. Cenniki i próbki materyi rozsyła się opłatnie
Deutsche Wollwaaren Fabrik (S. Goldmann) Dresden I.
(2030-6-14)

BERNENSKIE resztki sukienne
na jesień i zimę
rozsyła za gotówkę lub za zaliczką, po zadziwiająco tanich cenach, — **tylko w dobrych gatunkach:**

3·10 m.	materyi na ubranie . . .	złr. 4·80
3·10 „	„ „ „ lepszej	„ 6·80
3·10 „	„ „ „ dobrej	„ 10·50
3·10 „	„ „ „ najlep.	„ 16·50
2·10 „	„ na surdut . . .	„ 5·60
2·10 „	„ „ „ dobr. złr. 22	„ 16·—
2·10 „	pakłaku . . złr. 3·40 do	„ 4·20
2·10 „	„ dobr. „ 5·40 „	„ 6·—

SKŁAD FABRYCZNY SUKIEN
E. Flusser w Bernie mor.
Dominikanerplatz 8.
Próbki darmo i opłatnie. — Nieodpowiedni towar przyjmuję napowrót. (1793-10-20)

Pierwsza koncessyonowana
szkoła tańców
Karoliny z Szygowskich Witkay [2431-3-]
w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 35.

Kilka wychowanek
klasztoru Urszulanek we Francyi jest **zaraz** do umieszczenia. Posiadają zaszczytne polecenia — a jedna z nich zna **doskonale** język angielski. Warunki przystępne. Wiadomość w Administracyi „Czasu" w Krakowie. (2378-3-3)

ŚWIEŻE
śliwki i powidła
prawdziwe tureckie
nadeszły do handlu pod firmą: (2436-4-6)
H. Kretschmer w Krakowie,
Rynek główny Nr. 10.

Porcelany i majoliki
w najpiękniejszym wyborze u
Wilhelma Fenza w Krakowie.
Cenniki na żądanie opłatnie. Zamówienia zamiejscowe odwrotnie. (1416-9-)

Przy ul. Floryańskiej pod L. 36 jest do wynajęcia:
pokój kawalerski
na I. piętrze, frontowy, odnowiony, od 1 listopada; oprócz tego każdego czasu
piwnica
obszerna, nadająca się do urządzenia lodowni lub na skład wina i t. p., za umiarkowanym czynszem. (2294-3-3)

NA ZIMĘ!
ZIÓŁKA PIERSIOWE
Dr. SEEBURGERA.
Powszechnie znane i sławne, są jedynie prawdziwe do nabycia w aptece „pod złotą głową" **Leona Rosnera w Krakowie.** (2003-22-)
Pakiet 20 centów, za stempel i opakowanie na prowincyę o 10 centów więcej.

J. H. Czaczkes,
HANDEL HERBATY — założony 1834 r.
w **Brodach** w Galicyi
poleca się jako znakomite źródło sprowadzania (2210-2-24)
herbaty.
Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Lwów, 21 stycznia 1888 r.
Wielmożny G. Hofstätter w Budapeszcie.
W załączeniu przesyłam należytość dla wyrównania Pańskiego rachunku. Zarazem nadmieniam, że nadesłane mi czerwone wino Erlauer, które nadeszło tutaj zupełnie zmarznięte, jest bardzo dobre. Z uszanowaniem
Dr. Franciszek Smolka,
Prezydent austr. Rady Państwa wł. r.

Przemyśl, 18 października 1887 r.
Szanowny Panie Hofstätter!
Niniejszem upraszam Pana uprzejmie i usilnie o łaskawe szybkie nadesłanie Pańskiego specyalnego lekarstwa 25—30 butelek starego tokajskiego wina dla mojej żony. Wczoraj właśnie wypitą została ostatnia butelka tego drogiego żywiołu bez mojej wiedzy, dlatego pospieszam z wysłaniem nowego zamówienia. [2365-3-3]
Z szacunkiem
Józef Holubars wł. r.

Powołując się na powyższe otrzymane podziękowania, tudzież wiele innych, których dla braku miejsca niemogę ogłosić, również na przyznane mi 4 odznaczenia, mianowicie w **Paryżu złoty medal,** w **Lincu złoty medal,** w **Kolonii n. R. srebrny medal** i w **Salzburgu srebrny medal,** mam zaszczyt zwrócić uwagę Szan. Publiczności na tę okoliczność, ażeby w razie zapotrzebowania **prawdziwego naturalnego wina węgierskiego,** zechciała go zażądać zawsze od hurtownego handlu win **G. Hofstätter** w Budapeszcie-Steinbruch. Moje wina są do nabycia w pierwszorzędnych handlach win tudzież w aptekach w kraju i zagranicą.
Z wysokim szacunkiem
G. Hofstätter,
hurtowny handel win, Budapest-Steinbruch.

Dra Fr. LENGIELA BALSAM BRZOZOWY.



Już sam sok roślinny płynący z brzozy, jeżeli pień przebijamy, zuanym jest od niepamiętnych czasów, jako najlepszy środek upiększający; jeżeli jednak sok ten wedle przepisu wynalazcy zostanie przyrządzonym w drodze chemicznej na balsam, wtedy nabiera prawie cudownego skutku.
Jeżeli posmarujemy wieczorem twarz lub inne części ciała tym sokiem, **to już na drugi dzień odpada prawie nieznacznie łupież ze skóry, która przez to staje się bielutką i delikatną.**
Balsam ten wygładza zmarszczki i blizny z ospy pozostałe na twarzy i nadaje jej młodocianą barwę; cerze przywraca białość, delikatność i świeżość, usuwa w bardzo krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, czerwoność nosa, pryszczki i wszelkie inne nieczystości cery. Cena słoika z opisem użycia — **1 złr. 50 cent.**
Dra Fryd. Lengiela mydło benzoowe bardzo łagodne i przyjemne mydło umyślnie do użycia na cerę zrobione, po 60 c. Na składzie ma w **Krakowie** W. Redyk apt. i wszystkie większe apteki, we **Lwowie** Z. Rucker apt., w **Czerniowcach** J. Golichowski apt. Zamówienia pocztowe uskutecznia W. Henn w Wiedniu X. (1130-12-)

KSIĘGARNIA J. A. PELARA
(H. Czerny) w Rzeszowie
wydała świeżo i poleca:

Niemetz Alojzy, Wskazówki do szybkiego załatwienia czynności z wykonania ustaw z dnia 23 maja 1883 r. Nr. 82 i 83 Dz. p. p. wypływających
Cena 24 cnt., z przesyłką pocztową 30 cnt.

Stroka Henryk, Dodatek do pierwszej części Przewodnika na podstawie **nowego** Elementarza.
Cena 20 cnt., z przesyłką pocztową 22 cnt.,

Do nabycia we wszystkich księgarniach. (2466-1-3)

Osoba znająca się dobrze na gospodarstwie domowem i wiejskiem oraz kuchni i bieliznie, poszukuje umieszczenia. Na żądanie wykaże się świadectwami. — Adres: **N. W.** poste restante w **Krakowie Nr. 32.** (2458-1-3)

Arrivée.
Jeune française gouvernante
cherche à se placer à Cracovie aux apptms. de 20 flors. par mois. **Agence Internationale Mme Sikorska, Rynek 7, II.** (2468-1-2)

Wino nowe
(MOSZCZ)
jest do nabycia (2459-1-3)
w handlu win
A. Ciechanowskiego w Krakowie.

Poszukuje się realności
zabudowanej, położonej na przedmieściach: Wesoła, Kleparz lub Piasek, w wartosci 10 do 18.000 złr. w. a.
Wiadomości udzieli **architekt Zaremba** w Krakowie, przy ul. Krupniczej Nr. 5, między 3 a 4 popołudniu.
Pośrednictwo wykluczone. (2465-1-2)

Wielmożny Panie! Błogosławieństwo niebios będzie z pewnością na wszystkich przedsiębiorstwach Pańskich spoczywać za przysłany mi znakomity **wyciąg olejku słuchu,** za którego pomocą mój nadwerężony słuch znów zupełnie przywróconym został. Juz po 24 godzinnem używaniu **wyciągu olejku słuchu** znikł szum w uszach a obecnie jestem w tem miłem położeniu, że mogę wszystko dokładnie słyszeć. Powtarzając moje najszczersze podziękowanie, zostaję z szacunkiem **Orszag Andor,** Also-Apsa.
Ten **wyciąg** (2387-1-4)
olejku słuchu
c. k. sekundaryusza **Dra Schipka** jest do nabycia po 1 złr. 50 cnt. wraz z opisem użycia w aptece Leona Rosnera w **Krakowie** tudzież prawie we wszystkich aptekach na prowincyi.



Gabinet fotoplastyczny
nadejdzie tutaj za kilka dni i będzie wkrótce otwartym w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej pod Nr. 71, naprzeciw arsenału. (2460)

TAPETY,
obicia pokojowe francuzkie, amerykańskie i krajowe od najtańszych do najwykwintniejszych, **sztukaterye, dekoracye, story** drylowe, **ceraty** na meble i stoły, otrzymał świeżo i poleca (2394-66)
Zakład dekoracyjny i skład tapet
Wilhelma Fenza w Krakowie.

WILLA
na Zwierzyńcu, zbudowana z wielkim komfortem, z pięknym widokiem, jest do sprzedania. Bliższa wiadomość przy ul. Garbarskiej pod Nr. 7, w podwórzu. (2348-3-12)

OGŁOSZENIE.

Na dniu **4ym listopada 1890 roku** to jest **we wtorek o godzinie 5ej po południu** odbędzie się w sali posiedzeń Kasy Oszczędności **zwyczajne Zgromadzenie Wydziału Wielkiego Kasy Oszczędności m. Krakowa,** na które Szanownych Członków tegoż Wydziału mam zaszczyt niniejszem zaprosić. (2467)

Kraków, dnia 30 października 1890 r.

Szlachtowski,
Prezydent miasta
oraz Przewodniczący Wydziału Wielkiego
Kasy Oszczędności m. Krakowa.



Wypróbowane i przeszło 1000 uznań jako najlepsze znane c. k. uprz. zegarki (2412-1-10)
WILH. KÖLLMER, warsztat nowych **zegarków** i naprawy
w WIEDNIU, IX., Servitengasse Nr. 1.
Bezpośrednie **źródło sprowadzania** wszelkich rodzai **zegarków z łańcuszkami, z 3-letnią rzetelną poręką. Stałe ceny. Prawdziwe genewskie złote i srebrne zegarki kieszonkowe. Szczególności z chronografami. Wiedeńskie zegary ścienne, do jadalń, kuchenne, budziki, do podróży, własnego wyrobu. Zegary kontrolujące dla strażników najlepszej konstrukcyi. Cenniki bezpłatnie.** — Odprzedającym 10%.

LOHSEGO słynne w świecie szczególności
dla pielęgnowania cery:



EAU DE LYS DE LOHSE
oryginalny flakon po 1 złr. 50 ct., 2 złr. 80 ct. i 5 złr.
od przeszło pięćdziesięciu lat niezrównana jako najznakomitsza woda **na cerę dla zachowania pełnej świeżości młodocianej,** tudzież dla pewnego **usunięcia piegów,** opalenia od słońca, czerwoności, żółtych plam i **wszelkich nieczystości cery.** Biała i **różowa** dla blondynek, **żółta** (rachel) dla brunetek.
LOHSEGO mydło z mléka liliowego
przepysznie pachnące, z powodu swej **czystości i delikatności** najwięcej poszukiwane ze wszystkich mydeł toaletowych, **sztuka 60 cent., różowe 1 złr.** [2404-1-10)
Przy zakupnie moich wyrobów należy zawsze uważać na firmę
GUSTAW LOHSE 45 Jägerstr. 46 **BERLIN,**
NADWORNY HANDEL PERFUM.
Do nabycia we wszyst. aptekach i lepszych perfumeryach Austryi-Węgier.

Tylko
2 złr. 90 c.
budzik.



Za każdy zegarek przyjmuję trzy lata poręczenia.

Złr. 5 kosztuje **prawdziwy srebrny niklowy zegarek kieszonkowy remontoar** z sekundnikiem, regulow. **złr. 5.**
Złr. 6 kosztuje **podwójnie kryty zegarek remontoar** z odskakującą kopertą, dokładnie regulowany **złr. 6.**
Złr. 8 **prawdziwy srebrny zegarek remontoar,** cechowany, regulowany, z bogato rytowaną kopertą srebrną **złr. 8.**
Złr. 12 prawdziwy srebrny zegarek kotwicowo-remontoar z podwój. kopertą, cechowany o 15—22 kamieniach, wspaniale ryty, z odskakującą kopertą **złr. 12.**
Złr. 3 prawdziwy srebrny lity łańcuszek pancerny lub modny łańcuszek cylindrowy, cechowany **złr. 3.**
Złr. 1 ślicznie w ogniu wyzłacany łańcuszek do zegarka **złr. 1.**
Rozsyłka za zaliczką, za nieodpowiedni towar zwracam natychmiast pieniądze. — Adres:
En gros-Lager echter Szweizer Uhren, FEKETE,
Wien, V. Rüdigergasse Nr. 1/63. (2462-1-6)

Powróciwszy z kąpiel, otwieram jak lat poprzednich, mój
Zakład gimnastyczno-ortopedyczny
w Krakowie, ul. Stolarska L. 15,
z dniem 1 października b. r. (2065-11-)
A. Weiss.

BIURO NAUCZYCIELSKIE
Heleny Nowoleckiej
w Krakowie, ul. Wiślna Nr. 9.
Powyższa firma, jako **specyalna** w tym zawodzie, przyjmuje zlecenia pod względem wyboru odpowiednich **nauczycieli, nauczycielek i bon cudzoziemskich,** tak edukacyi krajowej jak zagranicznej. (2351-3-3)

Kaftaniki oryg. prof. Dra Jägera oraz Jerseye
otrzymał w wielkim wyborze i poleca (1897-4-)
Kazimierz Niesiołowski
w Krakowie, Sukiennice Nr. 24.
Ceny bardzo niskie.

MAGAZYN MÓD
Aleksandry Zamoyskiej
w Krakowie, Sukiennice Nr. 19,
poleca **na sezon jesienny i zimowy kapelusze damskie** w wielkim wyborze — pióra strusie i fantazyjne, kwiaty paryskie — modne woalki oraz **wszelkie nowości** w zakres toalety damskiej wchodzące.
Zamówienia **na suknie damskie** przyjmuje i wykonuje takowe w jak najkrótszym czasie z gustem i elegancyą po cenach umiarkowanych. (2190-9-12)
Modele paryskie.

MASSAGE.
Dr. Michał Kaufmann
leczy jak dawniej: choroby stawów, mięśni i nerwów (nerwobole, kurcze, porażenia, hysteryę), jakoteż atonią kiszek i otyłość zapomocą mięsienia **(Massage),** według metody Mezgera w Amsterdamie.
Przyjmuje od godziny 2ej do 4ej po południu w domu Wgo Kaczmarskiego przy ul. Grodzkiej pod L. 32. (2158-14-60)

NOWY WYNALAZEK
PARF^IA IXORA
ED. PINAUD
Mydło .... à l'**IXORA**
Essencya dla chustek... à l'**IXORA**
Woda tualetowa....... à l'**IXORA**
Pomada .... à l'**IXORA**
Olejek .... à l'**IXORA**
Puder ryżowy......... à l'**IXORA**
Kosmetyk.............. à l'**IXORA**
37, boulevard de Strasbourg, 37.
(2031-6-)

Dzienny targ sprzedaży mięsa w Wiedniu,
III., Grossmarkthalle.
ARNOLD BAUER
mianowany przysięgłym zarządcą ze strony Magistratu stołecznego miasta Wiednia, poleca się do **sprzedaży mięsa wołowego, cielęciny, baraniny i wieprzowiny,** tudzież **cieląt, bitych wieprzków, baranów,** jakoteż **rozmaitej dziczyzny,** z zapewnieniem najlepszych cen targowych i rzetelnej, punktualnej usługi. Adres dla przesyłek wszelkiego rodzaju: **ARNOLD BAUER, III. Grossmarkthalle, Wien.** (2025-7-26)
Posyłki kolejowe przyjmuje bez opłaty frachtu.

NOWO ZAŁOŻONY
Magazyn bławatny pod firmą **Józef Neuwert i Syn**
w Krakowie, Sukiennice Nr. 1,
OTRZYMAŁ NA SEZON JESIENNY I ZIMOWY
w wielkim wyborze.
wełny kolorowe i czarne, plusze i aksamity do przybrania sukien, pokrycia na futra, barchany, flanelki, chustki wełniane i włóczkowe, pledy, kołdry wełniane, skarpetki, pończochy, firanki, chodniki, dywaniki, (2464-1-5)
PO NAJPRZYSTĘPNIEJSZYCH CENACH.

LOUVRE
SUKIENNICE Nr. 16.
Zawiązawszy stosunki z najpierwszemi domami Paryża i Wiednia, jesteśmy w możności dawać najwykwintniejszy, najwyższej dobroci towar, po cenach nader niskich.
„Louvre“ zaopatrzony przez rok cały w najnow. towary każdego sezonu.

Specyalność „Louvru“
KAPELUSZE DAMSKIE I DZIECINNE.
PARASOLE I PARASOLKI DAMSKIE.
PRZYBRANIA BALOWE I WIECZOROWE.
GORSETY I SZNURÓWKI DAMSKIE.
WACHLARZE DAMSKIE.
KWIATY PARYSKIE, PIÓRA STRUSIE I FANTAZYJNE.
SUKNIE PASOWANE.
WOALE I WELONIKI.
PERFUMERYE FRANCUSKIE I ANGIELSKIE.
WODA KOLOŃSKA ORYGINALNA.

Wszystkie towary paryskie są poświadczone oryginalnemi fakturami; — wiedeńskie pochodzą z najpierwszych renomowanych fabryk.
Zamówienia z prowincyi załatwia się za pobraniem pocztowem, nie rachując kosztów opakowania. (2089-19-)

KĄPIELE D^ra LAMAU w PARYŻU
Wyleczyć się z **PODAGRY, BOLEŚCI** w krzyżach i z wszelkich najgwałtowniejszych **REUMATYCZNYCH** cierpień było dotąd uważanem za niepodobieństwo; a wszakże to dzisiaj stało się rzeczywistością. Aby się o tem przekonać dosyć jest wziąść jedną kąpiel ciepłą z płynem Dra LAMAU dla otrzymania natychmiastowej ulgi, a sześć kąpieli dla zupełnego wyleczenia bez żadnego niebezpieczeństwa.
We Lwowie w apt: PP. Mikolascha, Wewiorskiego, Ruckera; w Krakowie w apt: PP. Redyka i Wiszniewskiego.
(1585-9-)

Kąpiele mułowe
Pöstyén
(Piszczany) w Węgrzech.

WSZYSTKIE KĄPIELE ZOSTAJĄ
przez zimę
otwarte. Pokoje w hotelu kuracyjnym od 2 złr. tygodniowo wzwyż. — Niema taksy kuracyjnej. — Lekarze ordynują. — Wyjaśnień udziela najchętniej (2402-2-5)
główna dzierżawa.

NAJLEPSZE I NAJMODNIEJSZE
BERNEŃSKIE MATERYE NA UBRANIA
w odcinkach 3·10 metr., na kompletne ubranie za złr. 6, 8, 10, 12, 14, 16, 18, 20 i wyżej.
Materye na paltoty zimowe i zarzutki
w odcinkach 2·10 metr. na paltot zimowy lub zarzutkę za złr. 6, 8, 10, 12, 15, 20, i wyżej.
Styryj. pakłaki na surduty myśliwskie i wężykowy w odcinkach 2·10 m. złr. 5, 6, 8 i wyżej.
Materye podszewkowe na zarzutki i paltoty zimowe 1 metr 1 złr., 1·50, 2, 4 i wyżej.
Następnie materye na suknie dla wielebn. duchowieństwa, peruwieny i doskiny na ubiory salonowe, czarne i kolorowe tüffel poleca
SKŁAD FABRYCZNY DELIKATNYCH SUKIEN
WINCENTY NOWAK w Bernie mor.
Krautmarkt 13.
Rozsyłka za gotówkę lub za zaliczką; w pierwszym wypadku opłatna wysyłka. — Nieodpowiedni towar przyjmuję napowrót. — Próbki darmo i opłatnie (1794-9-15)
Berneńskie materye na ubiory!

Molla proszki Seidlickie.
Tylko prawdziwe,



jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. MOLLA.**
Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu, **zgadze, chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby, **zastojach krwi** oraz hemoroidach i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie
OSTRZEŻENIE.
Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla
Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bolów członków i spraliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 90 cnt.
Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzna jest ***w podpis i znak ockronny Molla.***

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Comp.
w ***Bergen*** (w Norwegii).
Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc:** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci. (1983-42-50)
Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.
Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.
Składy mają: w KRAKOWIE K. Wiszniewski apt., W. Redyk apt., Ad. Siedlecki apt., F. Gralewski apt., M. Jawornicki i St. Feintuch kup., — w BIAŁY E. Keler apt., — w BRODACH M. Kulak apt., W. Landesberg aptek., — w GURAHUMORA E. Botezat aptek., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki aptek., — w KOŁOMYI Jan Sidorowicz apt., — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker apt., — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., Kosterkiewicz wdowa, R. Jakubowski apt., — w NOWYM TARGU C. Laur., — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., — w RZESZOWIE A. Karpiński aptek., C. Schaiter i Sp., — w SAMBORZE C. Maresch apt., — w SOKALU E. Wysoczański apt., — w STANISŁAWOWIE A. Strzemecki apt., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., E. Franz, — w TARNOWIE W. Müldner i Spółka, H. Wierzycki, Fr Leszczyński, Tad. Scharff, Stan. Pawłowski apt., — w ULANOWIE J. Wroński apt.

Doniesienie.
Z wystawionych przezemnie kwitów sprzedaży Nr. 1—20,000 znajduje się wielka liczba z całkowicie lub prawie całkowicie wpłaconemi ratami, a mimo tego dotyczące osoby nie podniosły jeszcze oryginalnych losów, na które w kilku wypadkach padły znaczne wygrane.
Ponieważ dotyczące listowne wezwania wróciły napowrót, gdyż adresatów nieodszukano, przeto upraszam owe osoby na tej drodze, ażeby odebrały oryginalne losy lub dotyczące wygrane za zwrotem moich kwitów i dowodów ratalnych.
O dalsze rozszerzenie tego doniesienia upraszam. (2410-1-5)
Edward Urban w Bernie mor.,
Dom bankowy, Rynek główny 25.

---

15 głównych wygranych w jednym roku
w ogólnej kwocie około
złr. 500,000 złr.
wraz z wielu pobocznemi wygranemi, podaje następna grupa losów:

1 austr. los krzyż.	1 węg. los krzyż.	1 los bazyliki	1 włoski los krzyż.	1 serbski los państ.
główne wygrane	główne wygrane	główne wygrane	główne wygrane	z roku 1888
			1 lutego lir. 50,000 w złoc.	
2 stycznia . zł. 50,000	1 marca . zł. 25,000	1 marca . . zł. 20,000	1 maja „ 15,000 „	14 stycz. fr. 100,000 w złoc.
1 maja . . „ 25,000	1 lipca . . „ 15,000		1 sierp. „ 15,000 „	13 maja „ 250,000 „
1 września . „ 15,000	1 listopada „ 10,000	1 września . „ 10,000	2 listop. „ 100,000 „	13 wrześ. „ 100,000 „

Te losy **razem 5 sztuk** sprzedaję za gotówkę ściśle po kursie dziennym (dziś około 65 złr.) lub też podług wyboru kupującego
na 19 spłat miesięcznych po złr. 4·— lub
„ **27** „ „ „ „ **3·—** „
„ **38** „ „ „ „ **2·40**
Ed. Urban, Brünn,
Dom bankowy, GŁÓWNY RYNEK Nr. 25,
we własnym domu.
Niepodzielne prawo wygranej od dnia złożenia pierwszej spłaty wprost na moje ręce przekazem pocztowym.
Rzetelni ajenci przyjęci będą we **wszystkich miastach,** gdzie się jeszcze nie znajdują.

SKŁAD **własnego wyrobu.**



JAN BAJER w Krakowie
Kręgle z drzewa grubego i bukowego od 3 złr. do 5 złr. za 9 sztuk. — **Kule** z drzewa oliwnego (Lignum Sanctum) od złr. 1·50 do złr. 4·50 za sztukę, a z drzewa grabowego lub bukowego od złr. 1 do złr. 1 cnt. 50 za sztukę. — **Krokiety** rozmaitej wielkości po cenach bardzo przystępnych. (2165-6-52)
SKŁAD KAS OGNIOTRWAŁYCH.



przy ulicy Grodzkiej 13.
Poleca również elegancko i gustownie wykonane wyroby
z bursztynu, rogu, pianki, kości słoniowej i drzewa, jakoto: fajki, cygarniczki, szachy, arcaby, domino, przybory do bilardów itp. Przyjmuje do reperacyj: wachlarze, grzebienie szyldkretowe i wszelkie przedmioty w zakres tokarski wchodzące, po nader niskich cenach.

WAŻNE dla Panów **Restauratorów.**



Czcionkami drukarni „CZASU“. Papier z fabryki braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca drukarni *Józef Łakociński.*